

Spotkanie przedstawicieli rządu i „Solidarności”

Wczoraj w Warszawie członkowie rządu z wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem spotkali się z przedstawicielami kierownictwa NSZZ „Solidarność” z wiceprzewodniczącym Lechem Kaczyńskim. Przedmiotem spotkania, które miało charakter wstępnej wymiany informacji i poglądów, były zamierzenia rządu w polityce gospodarczej na najbliższą przyszłość, w tym przewidywane od 1 lipca podwyżki cen urzędowych. Przedstawiciele „Solidarności” ostrzegali, że ta operacja jest obciążona ryzykiem społecznym, tym bardziej, że nie sposób przewidzieć, jakie grupy pracownicze będą nią dotknięte najbardziej.

Ostateczne stanowisko „Solidarności” w tej sprawie będzie określone po posiedzeniu komisji krajowej, które odbędzie się 27 bm. (PAP)

O problemach zatrudnienia

25 bm. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Naczelnej Rady Zatrudnienia organu doradczego i opiniotwórczego funkcjonującego przy ministrze Pracy i Polityki Socjalnej. Rada grupuje przedstawicieli związków zawodowych (pracobiorców), pracodawców oraz administracji stanowiąc trójczłonowy, zgodny z konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy, organ społecznego nadzoru nad polityką zatrudnienia. Rada rozważyła problemy bieżącej sytuacji na rynku pracy, gospodarowania środkami funduszu pracy, a także organizacji i funkcjonowania biur pracy.

W posiedzeniu wziął udział przebywający w Polsce na zaproszenie ministra Jacka Kuronia minister Pracy Wielkiej Brytanii, Michael Howard. Podzielił się doświadczeniami brytyjskimi oraz wskazał kierunki pomocy ze strony jego kraju w rozwiązywaniu problemów polskiego rynku pracy. (PAP)

PODPISANIE OŚWIADCZENIA O WSPÓŁPRACY POLSKO-BRYTYJSKIEJ

„Zapewnimy Polsce praktyczną pomoc w szkoleniu, szczególnie osób młodych, w uruchamianiu drobnych przedsiębiorstw, zwalczaniu bezrobocia i tworzeniu ludziom możliwości ponownego zatrudnienia” — stwierdza zastępca prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachę-

Ciąg dalszy na str. 2

To dopiero puczatek...

Niedzielną akcją policji polskiej, austriackiej i RFN-owskiej na warszawskiej giełdzie samochodowej jest przejawem współpracy pomiędzy policjami. Takie współdziałanie będzie regułą, zwłaszcza w kontekście współpracy w Interpolu.

Kradzione luksusowe samochody przemycane są do Polski nie tylko z Austrii i RFN, ale także np. ze Szwecji. Niedawno zatrzymano kilka osób trudniących się przemytem samochodów kradzionych w tym kraju. (PAP)

Lato z Gazetą

Już jutro! Po raz pierwszy... od roku! I od razu:

- ▶ Czego się boimy?
- ▶ Gdzie warto się kąpać?!
- !... gdzie można się rozpuścić...
- ▶ Horror w odcinkach
- A także super atrakcja:

▶ „SERCE NA MOCZARACH” — powieść dla wszystkich od lat 10 do 100, pióra Leszka ŚLAWINSKIEGO, opisująca dramatyczne wydarzenia okresu okupacji.

— Dwaj chłopcy z łomżyńskiej wsi ratują od niechybnej śmierci dwoje żydowskich dzieci, ukrywając je, bez wiedzy dorosłej społeczności, wśród moczarów nad Biebrzą. Akcja powieści oparta jest na wydarzeniach autentycznych.

Autor jest publicystą — laureatem III nagrody w konkursie literackim — „Fakt, a rzeczywistość literacka” za powieść „Ballada żuławska” oraz III nagrody Ministerstwa Kul-

Zapraszamy do reklamy

W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży wysokonakładowe „Vademecum turystyczne”, w którym znajduje się jeszcze miejsce na ogłoszenia reklamowe różnych instytucji, chociaż widielibyśmy też chętnie anonsy biur podróży, hoteli, lokali gastronomicznych czy kantorów.

Wszystkie zainteresowane firmy prosimy o kontakt z Działem Ogłoszeń „Gazety Współczesnej” — 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. nr 17. (tel.: 251-16).

Czasu zostało niewiele. Zapraszamy — do reklamy.

(kon)

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1,
Nr 122 (12 023)
Cena 400 zł

WTOREK, 26 CZERWCA 1990 r.
Imieniny: Jana, Miromira, Pawła, Anny, Antaniny

Agonia drożyzny

Zdarta płyta do lamusa

W Białymstoku już prawie nie projektuje się nowych budynków w technologii wielkopłytywowej. Ba! Obserwujemy nawet wyraźny trend do przeprojektowywania domów. Inwestorzy nie chcą już kłopotliwych, przemierzających betonowych bloków; wolą je wznosić z cegły żerańskiej, różnego rodzaju bloczków, a nawet cegły ceramicznej.

— OWT umiera — stwierdza zastępca prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachę-

ta” w Białymstoku — Bogusław Solowiej. — W ramach tych technologii byłoby bardzo kłopotliwe i drogie dostosowanie się do nowej normy cieplnej, wentylacyjnej, czy komunikacyjnej, wymagającej poszerzenia klatki schodowej. Możemy teraz odchodzić od

Uff — jest prezydent! Wygrał Lech Rutkowski

Niemalą emocji przyniosła wczorajsza sesja Rady Miejskiej w Białymstoku. Oczywiście chodziło o wybór prezydenta miasta. Kandydowali — o czym pisaliśmy wczoraj Jan Citko, Wojciech Hołownia, An-

drzej Łupiński i Lech Rutkowski. W pierwszej turze otrzymali oni kolejno: 7, 13, 7, 18 głosów. Przeciwno wszystkim kandydatom głosowały cztery osoby.

W tej sytuacji do II tury wyborów stanęli: Wojciech Hołownia i Lech Rutkowski. Otrzymali oni kolejno 18 i 24 głosy (7 osób skreśliło obu kandydatów). Doszło wreszcie do III tury głosowania, która nastąpiła po krótkiej przerwie, jaką przewodniczący Rady ogłosił „dla zastanowienia się”.

Był efekt. W trzecim głosowaniu Lech Rutkowski uzyskał

Ciąg dalszy na str. 2

Z KRAJU ZE ŚWIATA

* PEKIN — Określany mianem „chińskiego Sacharowa” znany dysydent, wybitny astrofizyk chiński, 52-letni Fang Lizhi wraz z małżonką opuścił kraj.

Fang Lizhi, osiedlił się w W. Brytanii — poinformował o tym w Londynie rzecznik premier Margaret Thatcher.

* MINSK — Odrodzenie świadomości narodowej Białorusinów stawia sobie za cel utworzona w minioną niedzielę w Mińsku Narodowo-Demokratyczna Partia Białorusi. Jak zapowiedziano w deklaracji programowej partii, będzie ona dążyć do odrodzenia niezawisłego bytu tej republiki radzieckiej.

* WILNO — Odmową odpowiedział młodzież litewska na powołania do Armii Radzieckiej. Z ogólnej liczby 5,8 tys. zarejestrowanych poborowych do wojskowych komisji rekrutacyjnych stawilo się tylko 1207, w tym 561 Litwinów.

* BUDAPESZT — Od 15 lipca br. obywatele Węgier i Norwegi będą mogli podróżować do obu krajów bez obowiązku posiadania wiz wojaczkowych.

* SEUL — Korea Południowa zaproponowała KRLD, by przedstawiciele obu stron w przyszłym tygodniu wznowili rozmowy w celu ułożenia drogi do spotkania premierów obu państw koreańskich. (opr. ska)

„Po onez” oszedł w górę...

Jakże zdziwieni byli klienci punktów sprzedaży samochodów „polonez” i FSO 125, kiedy 25 bm. przybyli tam, by kupić upragniony pojazd: oba samochody zdrożały o 5 mln zł, tzw. podstawowa wersja „poloneza” kosztuje obecnie 47,5 mln, a FSO 125 — 35,25 mln zł. Jeśli klient życzy sobie dodatkowe wyposażenie samochodu, to za „poloneza” będzie musiał zapłacić nawet 57,5 mln zł, a za FSO 125 ok. 40 mln zł. Podrożały również części zamienne. Warto przypomnieć, że ponad 2 miesiące temu — fabryka, nekana problemami finansowymi, obniżyła na pewien czas cenę „poloneza” w wersji podstawowej do ok. 37,5 mln zł.



Na dziś białostoccy synopscy przewidują zachmurzenie duże, okresami wystąpią opady deszczu, w nocy rozporządzenia. Temperatura maksymalna 18—20 st. C., minimalna 8—10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich, w nocy skracający na północny.

Natomiast na jutro nie przewiduje się opadów, powinno być ciepło. (it)

Przed wizytą Ojca Świętego

Wczoraj (25 bm.) odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim spotkanie wojewody białostockiego Mariana Gały z księdzem biskupem dr. Edwardem Kisielem, administratorem apostolskim archidiecezji w Białymstoku.

W spotkaniu wziął udział doc. Stanisław Prutis, delegat pełnomocnika rządu ds. reformy samorządu terytorialnego oraz ksiądz dziekan Antoni Ličwinko.

Ksiądz biskup poinformował o programie przyszłorocznej wizyty Ojca Świętego w Polsce. Już dziś wiadomo, że Jan Paweł II będzie przebywał w Białymstoku w dniu 5 czerwca 1991 r. Ta niezwykła wizyta będzie wymagała dobrej współpracy władz kościelnych i państwowych. Wojewoda zadeklarował pełen współudział i pomoc administracji rządowej w organizowaniu uroczystego pobytu papieża na Ziemi Białostockiej. (ry)

Kulisy sejmowej ustawy

W miniony czwartek i piątek (21 i 22 bm.) rozdzwoniły się w redakcji telefony. — O co chodziło posłom uchwalającym ustawę o ochronie mienia ogólnonarodowego. Ponoć dotyczyć ma ona nie tylko spółek, ale także osób fizycznych.

Słyszałem — pytał ktoś inny — że nawet za wykupione w ubiegłym roku mieszkania mogą być szarpany „po sądach”.

Postanowiliśmy zasięgnąć informacji u źródła. Poprosiliśmy o wyjaśnienia posła Janusza Szymańskiego.

— Sprawa ciągnie się od września ubiegłego roku — usłyszeliśmy. Wtedy to jeden

z posłów zgłosił projekt ustawy dotyczący — ogólnie mówiąc — niesłusznego wzbogacenia się, w tym tzw. spółek nomenklaturowych. Długo trwały prace nad tą ustawą. Dowodem niech będzie to, że uchwaliliśmy ją dopiero w lutym tego roku.

Nie do końca jednak odpowiedziała ona Senatowi, który zgłosił veto. Nie chcąc zabierać czasu i zanudzać szczegółami — w czwartek jednak uchwaliliśmy ustawę, nie zawsze zgadzając się z propozycjami Senatu. Dalsze jej losy przechodzą zatem do izby wyższej, która może ustawę przyjąć, w części zmienić lub

Ciąg dalszy na str. 2

Rszyt Plan Hermesa

Z kwoty 2,5 mld marek zachodnioniemieckich, na jaką opiewają gwarancje rządu RFN dla kredytów udzielanych Polsce (tzw. Plan Hermesa), około 300 mln marek wykorzystanych jest już w tzw. kredycie rewalidacyjnym. Otwarte zostały również tańsze kredyty długo- i średnioterminowych na kwotę ok. 600 mln marek. Tęcza się negocjacje dotyczące sumy ok. miliarda marek.

Co sfinansujemy z tych pieniędzy? Jak wynika z ostatnich rozmów w RFN Komitet Kredytowy ocenił cztery projekty. Pierwszy z nich dotyczy zakupu wagonów do szybkiego ruchu kolejowego. Jest to sprawa o tyle istotna, iż Polskie Koleje Państwowe tylko do 1992 r. korzystają z tzw. dyspensy, umożliwiającej wprowadzanie do zachodniej Europy wagonów przy ich obecnym stanie technicznym. Za 1,5 roku trzeba będzie modernizować przede wszystkim wózki. Porozumienie przewiduje, iż nie tylko kupimy wagony do szybkiego ruchu, ale również będziemy je wytwarzać, najpierw kooperując z RFN, a potem samodzielnie. Projekt opiewa na ok. 150 mln marek.

Kolejne 185 mln marek ma być zaangażowane w produkcję central telefonicznych na licencji Siemens. Najciekawszy jest jednak trzeci kontrakt. Chodzi o uruchomienie w Płocku instalacji reformingu pozwalającego na wytworzenie benzyny z o 50 proc. większą wydajnością. Ma być ona pozbawiona ołowiu. Paradozem jest to, że nie na tym, iż dla potrzeb krajowych odbiorców trzeba będzie do owej benzyny dolewać ekstraktu ołowiu. Cena orientacyjna tego projektu szacowana jest na ok. 120 mln marek. (PAP)

O problemach zatrudnienia

Ciąg dalszy ze str. 1

dził min. Michael Howard po podpisaniu z min. Jackiem Kuroniem wspólnego oświadczenia w sprawie współpracy Polski i Wielkiej Brytanii. „To są dziedziny — dodał — w których osiągnęliśmy wiele sukcesów w ostatnich 11 latach. Obecnie mamy najniższy współczynnik bezrobocia ze wszystkich państw EWG i chcemy te doświadczenia przekazać naszym polskim przyjaciółom”.

Podpisane w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej oświadczenie współpracy obejmuje m.in. szeroko rozumiane szkolenie i zdobywanie nowych kwalifikacji zawodowych, rozwój małych przedsiębiorstw oraz służb zatrudnienia, a także problemy zdrowia i bezpieczeństwa pracy. Program ten będzie sfinansowany ze środków funduszu rząd brytyjskiego „Know-how” na rzecz pomocy Europie wschodniej. (PAP)

Co z przedpłatami na samochody?

Kiedy „Polmozyt” rozpocznie wydawać samochody na przedpłaty osobom, które wylosowały pojazdy na 1988 r.? — zapytano dyrektora naczelnego wspomnianego przedsiębiorstwa Wiesława Grada. — Czekamy na dokument z Ministerstwa Finansów mówiący o zasadach finansowania przedpłat w br. — powiedział dyrektor.

Dodajmy, że jeśliby nawet ów dokument został szybko przekazany „Polmozytowi”, nie gwarantuje to szybkiego odbioru pojazdów przez posiadaczy przedpłat. FSO bowiem rozpoczyna wrtótce miesięczną przerwę remontową, która potrwa do końca lipca. Nieco później to samo uczyni bielska FSM. W magazynach „Polmozytu” jest tylko 2 tys. fiatów 126p. Brakuje dużych fiatów. Tak więc na nieszczęście dla posiadaczy przedpłat, na przedłużające się podpisanie dokumentu przez Ministerstwo Finansów nałożyły się jeszcze remonty w obu fabrykach. (PAP)

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

m.in.: biżuteria za 20 mln zł, 1,5 tys. „waszyngtonów” oraz 1,5 mln zł. Na miesiąc mówią, że ceny upojnych nocy ostatnio wzrosły!!!

„JUŻ SEZON?”...

...zapytał z pewnością personel sklepu spożywczego w Kupnie (gmina Nowogród) zjawił się wieczorem w pracy. Okazało się, że zniknęło sporo papierosów i... pulpety w sosie. Włamywacze nie zdążyli sforsować sklepu z jednej strony, spróbować z drugiej i... udało się! Z pewnością wystarczyłoby wycieczkę w najbliższą okolicę. W celu, ma się rozumieć, krajoznawczym!

„Z JAKIEGO POWODU TEN ZGON?”...

...usiłując odpowiedzieć na pytanie ekipa Zakładu Medycyny Sądowej AMB, która wczoraj robiła sekcję zwłok 42-letniej kobiety, znalezionej w jednym z suwalskich mieszkań. Wstępne ustalenia, jeszcze wskazują, iż była to śmierć z tzw. przyczyn naturalnych. (mip)

2

Gazeta
Współczesna

Nr 122 (12 023)

Pozegnanie wicewojewodów

Z dniem 30 czerwca 1990 r. prezes Rady Ministrów odwołał Juliana Słarzyńskiego i Aleksandra Czużę ze stanowisk wicewojewodów białostockich.

Wczoraj (25 bm.) podczas okolicznościowego spotkania z dyrektorami wydziałów UW, wojewoda białostocki Marian Gała poinformował o decyzji premiera i złożył odchodzącym wicewojewodom podziękowanie za sumienną pracę w okresie pełnienia funkcji. (ry)

Rewizje nadzwyczajne

Minister Sprawiedliwości skierował do Sądu Najwyższego 5 rewizji nadzwyczajnych w sprawach tzw. procesów radomskich z lat 1976-77. Rewizje dotyczą czterech osób i domagają się uchylenia oskarżeń, a wobec jednego z nich — ponadto uchylenia wyroku i skierowania sprawy do ponownego rozpoznania. (PAP)

Kulisy sejmowej ustawy

Ciąg dalszy ze str. 1

w całości zgłosić veto. Trudno więc mówić o konkretnych decyzjach.

Mogę natomiast poinformować — mówił Janusz Szymański — że zdecydowaliśmy, iż ustawa nie będzie dotyczyła tych osób fizycznych, które wszelkie dobra uzyskały z zasobów spółdzielczych.

Nieco inaczej może być w przypadkach dóbr znajdujących się w gestii państwa. Najlepiej wytłumaczyć to na przykładzie. Jeżeli ktoś wykupił mieszkanie z tzw. zasobów komunalnych za dwa miliony złotych, sąd zaś stwierdził, że w dniu dokonywania transakcji było ono warte trzy razy więcej, to może zobowiązać kupującego do dopłacenia różnicy.

Tyle wyjaśnił posła. Nam zaś się wydaje, że teraz zaczyna się „schody”. Śmieszne już będzie to, że do sądu (w pierwszej instancji — wojewódzkiego) będzie podawał Kowalskiego ten sam urząd, który wcześniej... sprzedał mu mieszkanie. Kowalski będzie

Ciąg dalszy ze str. 1

Jest więc szansa, że na białostockich Bojarach czy Skorupach powstaną bloki wykonane z tradycyjnych materiałów, o różnym kształcie, wielkości, elewacjach, tworzące miejską, a nie tylko sypialnianą tkankę. Podobnie z Lesną Doliną, której inwestorem jest SM „Słoneczny Stok”; ma zmienić swoje oblicze.

Technologia, którą zamierzamy wprowadzić w Lesnej Dolinie — mówi prezes spółdzielni, Sergiusz Plewa — jest jeszcze naszą tajemnicą. Na razie mogą powiedzieć, że cena jednego metra kwadratowego wznoszonej w jej ramach powierzchni będzie wynosiła około 1,3 mln zł i będzie o ok. 400-500 tys. zł tańsza od „wielkopłytowego metra”. Mieszkania oferowane naszym członkom w przyszłym roku byłyby więc tańsze od tegorocznych, przy czym ich standard wcale by się nie po-

mógł odwołać się do Sądu Najwyższego — i tak toczył się będzie biurokratyczna batalia; Bóg jeden wie komu służy.

Wyobraźmy sobie bowiem taką sytuację. Po przegranej sprawie Kowalski nie chce już mieć własnościowego mieszkania — bo go zwyczajnie teraz na nie nie stać. Domaga się więc zwrotu wpłaconych pieniędzy. Takich Kowalskich może być tysiące. A kasy miejskie są puste...

A żeby już zupełnie było śmiesznie, dla pocieszenia możemy poinformować, że w owej ustawie znajdował się punkt — na szczęście odrzucony — który mówił, że może być ona rozszerzona nawet na samochody. „Maluch” np. w ubiegłym roku kosztował siedem milionów, w tym dwadzieścia. FSM mogło dochodzić różnicy...

Hmm, najwyższą władzę w kraju należy szanować. Zeby jednak wzbudzić w sobie to uczucie trzeba ją rozumieć. A z tym ostatnio mamy jakby coraz więcej kłopotów... (g)

Wygrał L. Rutkowski

Ciąg dalszy ze str. 1

kał 29 głosów (liczba ta przekroczyła magiczną granicę 25 głosów), tyle trzeba było dla wybrania prezydenta. W. Holownia otrzymała poparcie 13 rajców, 7 głosowało przeciwko

obu kandydatom.

Tak więc prezydentem został Lech Rutkowski (46 lat, mgr inż. geodeta, zgłoszony przez prezesa Klubu Inteligencji Katolickiej).

Panie prezydencie — gratulujemy! (kr)

Jedność czy podział?

68 proc. respondentów Ośrodka Badań Opinii Publicznej Radiokomitetu, zapytanych 11-12 bm., czy dawna opozycja skupiona wokół Lecha Wałęsy, jest obecnie nadal jednolitą siłą polityczną, czy też występują w niej istotne podziały i rozbieżności, stwierdziło, że różnice i rozbieżności są już tak duże, iż trudno mówić o jednej sile politycznej. 18 proc. ankietowanych, przeciwnie, było zdania, że dawna opozycja to nadal jedna siła polityczna, mimo występujących wewnątrz niej różnic, zaś 14 proc. zapytanych nie miało w tej sprawie sprecyzowanych opinii.

Pogląd, że różnice i rozbieżności są już tak duże, iż nie można mówić o jednolitej si-

le politycznej, występuje tym częściej, im wyższe jest wykształcenie respondentów: tego zdania było 61 proc. zapytanych z wykształceniem podstawowym, 65 proc. — z zasadniczym zawodowym, 78 proc. — ze średnim i 80 proc. z wykształceniem wyższym.

W odpowiedzi na pytanie, co jest dla Polski w obecnej sytuacji politycznej korzystniejsze, 42 proc. respondentów było zdania, że to, aby dawna opozycja zachowała swą jedność; 36 proc. przeciwnie, wyraziło opinię, że korzystniejsze dla kraju będzie, gdy podzieli się ona według różnych programów i orientacji politycznych. Pozostali (22 proc.) nie mieli w tej sprawie wyrobionego zdania. (PAP)

Nieudana wyprzedaż

Aukcyjna wyprzedaż fragmentu muru berlińskiego, zapowiadana w Monte Carlo z dużym rozgłosem, ostatecznie przyniosła organizatorom imprezy spory zawód. Tylko połowa z 81 wystawionych na sprzedaż bloków muru

znalazła nabywców, przynosząc wpływy ok. 630 tys. dolarów, które konsorcjum, złożone z towarzystw zachodnio- i wschodnioniemieckich, przeznaczyło na fundusz wsparcia służby zdrowia w NRD.

Agonia drożyzny

gorszył, przeciwnie — byłoby to ładne, zdrowe domy.

Do spółdzielczego biura „Inwestprojekt” zgłasza się wielu inwestorów z prośbą o przeprojektowanie wielkopłytowych domów — m.in. z SM „Rodzina Kolejowa”, „Wielkoblokowa”, „Elemencik”, inwestorzy z Choroszczy, Michałowa. Wszyscy wiedzą, że taka operacja się opłaca. W Polsce nadal koszty projektowania są bardzo niskie, jedne z najniższych w Europie i sięgają ok. 2 proc. kosztów całego obiektu. Zaś na zmianie technologii można zarobić grube miliony.

Tylko jak długo? — zastanawia się jeden z inwestorów. Jeśli producent bloczku czy cegły wyczuje koniunkturę, gwałtowny popyt na jego materiały, czy nie podniesie gwałtownie ceny?

W naszym regionie im dalej od Białegostoku, tym mniejsze obserwuje się zainteresowanie technologicznymi zmianami. W Łomży np. na rynku materiałów budowlanych rządzą monopolistami — Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane, będące jednocześnie producentem wielkiej płyty. Za oddane w tej technologii w br. mieszkanie trzeba spłacać miesięcznie odsetki od kredytu wynoszące np. 750 tys. zł (za M-3), czy 850 tys. zł (za M-4). Do tego należy dodać ponad 100 tys. zł czynszu.

Niektórzy inwestorzy z Suwalskiego zastanawiają się

nad wprowadzeniem łódzkiej oferty budowania domów w technologii szkieletowej i wylowanej, podobno o 40 proc. tańszej od wielkopłytowej. Dodajmy: wymagającej świetnej organizacji pracy na placu budowy i fachowości. W przeciwnym razie może się to okazać bardzo drogą metodą budowania.

W nowej sytuacji inwestor zaczyna interesować biuro, które wykona mu najlepszy projekt. Zaczynają odbywać konkursy na szkice, bądź gotowe projekty.

Dziś musimy do współudziału w projektowaniu zapraszać przyszłego lokatora — mówi architekt z białostockiego „Inwestprojektu” — Józef Matwiejuk. Przedstawia mu kilka wariantów, zarówno jeśli chodzi o koszt, jak i funkcję czy standard mieszkania.

Niestety, te wszystkie korzystne zjawiska dzieją się teraz częściej w sferze projektów i przymiarek, niż na placach budowy. Wszyscy czekają na rządowe rozstrzygnięcia w kwestii kredytowania budownictwa. Jeśli kredyty będą jak dotychczas udzielane na drastycznych warunkach, bądź w ogóle nie udzielane, trzeba będzie prawdopodobnie pożegnać się z pojęciem lokatorskiego mieszkania spółdzielczego. Kogo bowiem będzie stać na miesięczny około milionowy wydatek na jego utrzymanie?! A. RADZIUKIEWICZ

Kierowniczką stołówek konkurentką Havla

Znany już jest konkurent, jakiego będzie miał w lipcowych wyborach prezydenckich kandydujący ponownie na ten urząd Vaclav Havel. Jak informuje praski opiniotwórczy organ forum obywatelskiego „Obczansky Denik”, Niezawisła Partia Słowacka, kierując się „dobrze rozumianymi wymogami demokracji”, proponuje na urząd szefa państwa Jolanę Ambrożową z Komarna. Jest ona ekonomistką transportu, pracuje na stanowisku kierowniczką stołówek zakładowej w państwowym gospodarstwie rolnym. Wg dziennika, Jolana Ambrożowa nie wierzy w możliwość poko-

nia Havla, przyjąłaby jednak stanowisko prezydenta, gdyby podobną możliwość stworzyła przyszła konstytucja. (PAP)

Spotkanie papieża z biskupami ukraińskimi

Papież Jan Paweł II spotkał się 26 bm. z grupą 11 biskupów ukraińskich, którym po raz pierwszy zezwolono na wyjazd z kraju oraz z 18 ich rodakami, biskupami rezydującymi za granicą, głównie w Kanadzie i w USA, którzy przybyli do Watykanu na bezprecedensowe dwudniowe spotkanie przedstawicieli hierarchii Kościoła Unickiego.

W trosce o przyszłość

W Eisenhuettenstadt (określone Frankfurt nad Odrą) ukończył swój Związek Polaków „Nadodrzie” zrzeszający Polaków zamieszkałych na stałe w okręgu Frankfurt nad Odrą.

W przyjętym statucie i programie działania stwierdzono, że zadaniem związku będzie utrzymywanie kontaktów z Polską, pielęgnowanie polskiej tradycji i zwyczajów, sprzyjanie rozwojowi dobrośiedzkich kontaktów między Polską i przyszłymi zjednoczonymi Niemcami, a z drugiej strony obrona Polaków w trudnym okresie, jaki nastąpi po zjednoczeniu Niemiec, rozszerzenie nauki języka polskiego dla dzieci pochodzących z małżeństw mieszańców.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ANGIELSKI dla wyjeżdżających (lipiec, sierpień) 75-21-65. z 3600-

ZATRUDNIĘ murarzy-tylników Krzysztof Wielędek, Łomża, ul. Księcia Janusza 4/21 (po godz. 18-00) z 3600-

ZATRUDNIĘ lakiernika, wysoko wynagrodzenie, Dębowa 58. z 3300-

ZAKŁAD poleca — garsonki, bluzki, spodnie z zachodnich materiałów. Poznań, tel. 67-27-45. z 3600-

WYNAJME dom nad jeziorami. Łomża, tel. 69-088. z 1600-

(opr. ska)

„Zaduszona na własną prośbę”

Pasztet w sieci (handlowej)

ZŁOSLIWI twierdzą, że wreszcie przyszła kryśka na Matyska, mając na myśli przeobrażenia, jakie nieuchronnie czekają białostocką PSS „SPOŁEM”. Na dziś sytuacja jest taka że... właściwie nie jeszcze w dziedzinie owych przekształceń nie postanowiono. Dziś właśnie ma odbyć się Zgromadzenie Przedstawicieli Członków Spółdzielni i, być może, kropka nad „i” jednak zostanie postawiona.

Wielu klientów białostockiej spółdzielni zarzucało jej, iż swym ogromem (jest to przecież około 5 tysięcy zatrudnionych ludzi!) „zadusiła się na własną prośbę”, że nie stać jej było na zdecydowane działania, mogące poprawić tak zaopatrzenie białostockich sklepów, jak i poziom obsługi.

Być może coś w tym jest, skoro w końcu sami członkowie PSS i jej pracownicy uznali, iż w dotychczasowym kształcie i strukturach dalej działać się nie da. Co zatem proponuje się aby zmienić sytuację na lepsze? Rozwiązaniem jest kilka. Wspomnę tu o dwóch, które chyba mają największe szanse powodzenia.

Po zmianach, spowodowanych ostatnimi wyborami do samorządów i uznaniu praw własności do lokali, w których dotychczas mieściło się wiele białostockich sklepów „Społem”, posypały się wypowiedzenia umów najmu tych obiektów, onegdaj niemal wymuszane jednostronnie przez PSS. Stawia to przed koniecznością ich opuszczenia. Sporo z nich należy do Skarbu Państwa czy, jak kto woli, do miasta. W nich właśnie można byłoby otworzyć placówki handlowe, gastronomiczne bądź usługowe, obsadzone przez grupy pracowników „Społem”, które zechcą przejść na „własny garnuszek”. Prywatyzacja polecała na umówienie dotychczas pracującym tam ludziom przejścia obiektów — w pierwszej kolejności. Są już wnioski o usankcjonowanie tego typu działalności. Na własny rachunek przesła od niedawna restauracja „Grodno”, gdzie pracownicy zde-

cydowali się na wykupienie całości i podpisanie umowy najmu lokalu od ZBM. Czekają na realizację kolejnych wniosków...

Co może tu pomóc PSS? Ułatwia się „start” tego typu przez umożliwienie szybszego rozwiązywania umowy o pracę, korzystny system spłat należności za znajdujący się w tych lokalach sprzęt spółdzielni. Będzie możliwość skorzystania z Funduszu Rozwoju Rynku i Demonopolizacji Handlu...

SPORO obiektów, należących do prywatnych właścicieli z pewnością będzie przez nich „postawione na przetarg” i trzeba liczyć się z tym, że „Społem” w szrankach licytacyjnych nie będzie miało najmocniejszej karty przetargowej. Tu można (!) jedynie liczyć na zdrowy rozsądek właścicieli, którzy — jeśli już wywindują ceny za lokale do niemożliwości tam, gdzie sprzedawana będzie spożywką — spowodują tym samym poważny wzrost cen podstawowych artykułów żywnościowych lub też — co jest bardzo prawdopodobne — całkowicie ich wyrugowanie z niektórych rejonów miasta. PSS zamierza też w dalszym ciągu korzystać z obiektów, będących własnością spółdzielni mieszkaniowych, mając nadzieję (tak jak i klienci, czyli my!) na rozsądne warunki do tego korzystania.

Inny wariant przyszłej działalności spółdzielni, to jej podział na trzy odrębne organizmy gospodarcze. Są dwa, nazwijmy je „podwarianty” tej drogi. Jeden mówi o tym, aby „Społem” podzielić na trzy spółdzielnie: jedną zajmującą się produkcją, drugą handlowo-gastronomiczną i wreszcie trzecią — SDH „Central”. Inna możliwość mówi o stworzeniu trzech spółdzielni, z których każda miałaby mniej więcej równy potencjał produkcyjny. Tak więc: po jednej czy dwie piekarnie, nieco gastronomiczne, trochę produkcję, trochę „przemysłówki” itp. czyli — takie trzy małe PSS „Społem” (inna kwestia, że mogą się nazywać zupełnie dowolnie). Wtedy — jak twierdzą zwolennicy tej koncepcji — można będzie mówić o stworzeniu właściwej konkurencji, o możliwości zabicie go o względy konsumenta i schlebienia jego gustom.

WYNIKA jednak z praktyki, iż każda koncepcja przyszłych losów „Społem” może znaleźć w samym jej łonie grono opozycjonistów, którzy decyzję Walnego Zgromadzenia mogą zaskarżyć do sądu, jako zagrożenie dla swych interesów. I cała „polka” może ciągnąć się dość długo.

Białostocka rzeczywistość wykazała (nie tak zresztą dawno), że są w modzie zasady postępowania — tyczące handlowej rzeczywistości — które nie są oparte na zdrowym myśleniu i rzeczowej kalkulacji, lecz na emocjach i pragnieniu, aby dokopać komuś, kto myśli nowoczesnie, nie zaściankowo i nie stać go na gnuśnienie w zastalych strukturach. Oby „Społem” nie spotkał ten sam los!!!

M. PIEKAREK

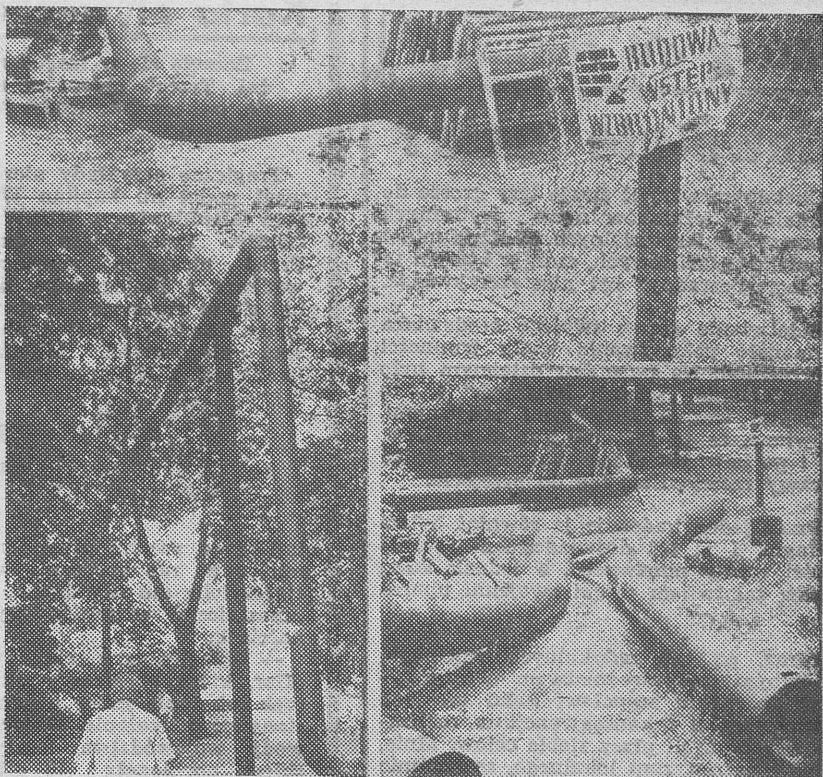
Pakiet sygnałów

WANDALIZM

Straszy swym wyglądem przystanek autobusowy PKS w Protasach, przy szosie Białystok — Zabłudów. Nie ma w nim dachu. „Wyparowały” lukswery z bocznych ścian — poinformowała redakcję Joanna C. (nazwisko znane redakcji). Poczekalnia w obecnym stanie nie daje schronienia podróżnym w czasie deszczu. Trzeba ją wyremontować!

CHWASTY I TRAWA...

...rosną obecnie w Białymstoku na poboczach nawet śródmiejskich ulic, m.in. Kardynała Wyszyńskiego, Grunwaldzkiej i Poleskiej, a także na znacznej części Alei 1 Maja. Dotychczas nie wykoszono trawy na skwerku nie opodal „latających spodków” przy ul. Świętego Rocha. (cis)



Rury ciągną dalszy...

Koszmar na rura, doskonale znana wszystkim mieszkańcom Białegostoku, po przecięciu ul. M. Skłodowskiej, pokonała ul. Akademicką i wkroczyła na teren Parku Zwierzyńckiego kierując się w stronę Plant. Po drodze — wijąc się w poprzek alejek, dekuruje zielone krajobrazy... itp. Oczywiście, ani razu nie zagłębia się w ziemię, a jej lot przez ulice i parkową zieleń zdaje się być niepowstrzymany — tak jak wyobraźnia jej twórców i mecenasów...

Tekst i fot.:
Anatol Chomicz

Apetyt na śledzika

Ryby stanowią często uzupełnienie naszego menu. Pomimo że ich ceny są wysokie, to i tak konkurencyjne w stosunku do wielu przetworów mięsnych. Ostatnio jednak spożycie ryb zmniejszyło się znacznie. W sklepach coraz mniej klientów, za to większy wybór towarów. Dlaczego tak się dzieje? Niektórzy twierdzą, że zmniejszony popyt spowodowany jest pojawieniem się na rynku... nowalijek. Konsument, w większości nie mający zasobnych portfeli, decyduje się przeznaczyć pieniądze na ogórki, sałatę czy pomidory. Taka sytuacja powtarza się niemal co roku.

W maju br. „Centrala Rybna” w Białymstoku sprzedała 214 ton ryb i przetworów, w tym miesiącu ok. 150 ton. Nie wszędzie można jeszcze dostać karpia, za to wielu z nas decyduje się na kupno śledzi solonych (dalekomorskich bądź bałtyckich), leszcza, hamburgerów, filetów panierowanych z mintaja i makreli. Bodaj jedną z najtańszych ryb jest błękit mrożony już w cenie 7.250 zł za kilogram.

Praktycznie do białostockich sklepów, jak na razie nie trafiają ryby słodkowodne. Dotychczas gospodarstwa rybne w Mikolajkach, Elku i Giżycku odławiały niewielkie ilości, które są sprzedawane na miejscu. Sezon na ryby słodkowodne zaczyna się w lipcu, rybacy szykują już niewody. Czy tym razem również do woj. białostockiego trafi więcej sielawy, siei, szczupaka, węgorza czy chociażby płoci?

Kto dysponuje większą gotówką może zafundować sobie roladę bosmańską za jedynie 50 tys. zł kg, łososia wędzonego za 80.400 zł, węgorza wędzonego za 99 tys. zł. Ponadto klienci mają do wyboru różnego rodzaju konserwy (ponoć w hurtowniach znajduje się trzydzieści asortymentów!).

Zanotowano również spadek popytu na garmazerkę. Zakład „CR” przekazuje ją na rynek lokalny w ilościach wynikających z zamówień odbiorców; przeważnie ok. 400 kg dziennie, podczas gdy jeszcze nie tak dawno dawał około tony. Dominują: szprot, śledź i leszcz smażony, śledź w oleju, masło rybne i hamburgery. (gs)

Dąbrowa Białostocka i jej władza

Mieszkańcy Dąbrowy Białostockiej mają już nowe władze samorządowe i administracyjne. Radni funkcję przewodniczącego samorządu terytorialnego powierzyli mgr. Zygmuntowi Mackiewiczowi, nauczycielowi matematyki w miejscowej szkole podstawowej, przewodniczącemu Komitetu Obywatelskiego „Solidarności”, b. gminnemu dyrektorowi szkół.

Burmistrzem został mgr Franciszek Markowski, długoletni prezes Chemicznej Spółdzielni Pracy, aktywny działacz byłej PZPR. Nowe władze czekają trudne zadania, zwłaszcza w sferze gospodarczej, którym mają ambicję sprostać, zgodnie z wolą tych radnych, którzy powierzyli mandaty przewodniczącemu samorządu terytorialnego i burmistrzowi. A czy podołają ich ogromowi, czas pokaże a mieszkańcy oceniają. (sz)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

3

Nr 122 (12 023)

M. PIEKAREK

Z fachem ale... na tarczy

Wielu z nas korzysta (przynajmniej tak było do niedawna) z różnych form zbiorowej gastronomii; jeśli musimy na wczasach, sporo jest zakładów stołówek i bufetów. Kadre dla obsługi tych placówek młodzi przeważnie w dość sporym wyborze, jako że białostocki Zespół Szkół Gastronomicznych „wypuszczał” co roku kilkuset absolwentów.

Niestety, sytuacja zmieniła się diametralnie w tym roku i dyrektor tej placówki — Eugeniusz Łowicki z troską myśli o najbliższej przyszłości tegorocznych absolwentów. Zasadniczą Szkołą Zawodową, Technikum i Liceum opuści ok. 400 młodych ludzi. — W tej chwili — twierdzi dyr. Łowicki — wiem na pewno, że

Trudności będą mieli również ciastkarze i kelnerzy ze szkół zawodowej oraz technicy żywienia zbiorowego z technikum i gastronomowie, oraz kelnerzy — bufetowi po liceum. Być może „załapią się” do prywatnych zakładów, to zależy od życiowej zaradności i smykałki. My, jako szkoła, nie w zasadzie absolwentom pomóc nie możemy. No — chociaż... To jednak półśrodek.

Myślę o naborze absolwentów zawodówki do Technikum Zawodowego bez wymogu podjęcia przez nich pracy zawodowej. Być może część z nich pójdzie na „socjal” i zakupi ministra Jacka? Okrojony też zostanie nabór uczniów do pierwszych klas. Zwykle naukę w Zasad-

ki, byle przetrwać. Kto wie, kiedy sytuacja gospodarcza się zmieni. Może już za rok — dwa zakłady na gwałt będą chciały odnawiać z nami umowy na „warsztatowe” szkolenie naszych uczniów (do praktycznej nauki zawodu mamy raczej skromne możliwości).

Poza tym wszystkim — to, czego się u nas dziewczęta (bo one stanowią ponad 90 proc. uczniowskiej społeczności) uczą — zawsze się w życiu przyda. Chociażby — w domowym ognisku, gdzie w obecnych trudnych czasach zawsze poradzi sobie „dobra gospodyni, która w kuchni cuda czyni”.

Listy do redakcji

Nowe-ale jakie?

Chciałbym wtrącić swoje trzy grosze do działalności członków nowo wybranych samorządów terytorialnych. 27 maja minął okres Rad Narodowych, czas, w którym to „radny bezradny” był nim rzeczywiście.

Załatwianie spraw swojego środowiska wymagało pokonywania wielu trudności i przeszkód. Na porządku dziennym było przemierzanie „ścieżek bocznych” i to najlepiej wspólnie z dobrymi znajomymi. Mówiono, że to i tamto jest niemożliwe, no i po pewnym czasie okazywały się te sprawy rzeczywiście nie do przejścia.

Przez jedną kadencję ja również byłem radnym. I ja też doświadczałem „złośliwości rzeczy martwych”, a jednak kilka spraw załatwiłem dzięki swojemu uporowi.

Teraz, po tak radykalnych zmianach, chciałbym za pośrednictwem gazety życzyć obecnemu zespołowi ludzi młodych operatywności i konsekwencji w realizacji wytyczonych przez siebie celów. Mnie, z racji patriotyzmu lokalnego, szczególnie interesują cele związane z Supraślem. Miasto traci coraz bardziej na wartości i pięknie. Mam nadzieję, że nadejdą jeszcze dobre dni i Supraśl zacznie się zmieniać na korzyść.

Mam również propozycję. Nie tolerujemy drzemających na sejmikach i tych, co są nieobecni bez usprawiedliwienia. Tak, tak, może brzmi to śmiesznie i ktoś mógłby się obrazić, że traktuję go jak dziecko. Jednak są to podstawy, bez których dalsze poważne sprawy nie mają szansy powodzenia. Nie bójmy się też odbierania mandatów, tym, którzy na nie nie zasługują. Mandat to honor, zabranie go to wstyd i ośmieszenie. I ośmieszamy publicznie wszystkich, którzy nic nie robią i tym samym kpią sobie z nas.

Jestem starym supraślaniem i doświadczonego człowiekiem, więc pozwoliłem sobie na tych kilka uwag. Kiedy widzę, że robi się coś dobrego, wzmagam się we mnie chęć do życia. A nieróbstwo mnie smuci.

Henryk Kepa
ul. Nowy Świat 44a
Supraśl
(opr. bk)

Była łąka...

Mieszkamy w Turośni Kościelnej. 26 marca br. przedstawiciele Zakładu Energetycznego w Białymstoku oświadczyli nam, że działka, którą posiadamy, zostanie wyłączone na cele nierolnicze. Planuje się tutaj budowę rozdzielni prądu. Nasza ziemia to 1,6 ha zmeliorowanej łąki, użytki zielone i młody las — około 5000 sadzonek i drzewek już posadzonych. Na rozdzielnię przeznaczono blisko 20 ha ziemi, więc dlaczego tam nie buduje się „korytarzy” i nie zakłada transformatorów.

Pierwsza wersja planu wcale nie obejmowała naszej łąki. Architekt mierząc ziemię, zapewniał, że „nasza” wcale nie jest im potrzebna. Teraz natomiast chcą ją zabrać. A przecież pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku i poseł Ziemi Białostockiej stali na stanowisku, ażeby nasza działka, o numerze 113 w ogóle, wylądowała z planu zagospodarowania przestrzennego „Narew” Turośni Kościelnej. Są ku temu uzasadnienia. Po pierwsze względy ochrony środowiska naturalnego, po wtóre — bliskość osiedla Iwanówka i po trzecie — sąsiedztwo szosy.

Ostatnio na całym świecie mówi się, że ochrona środowiska, w którym żyjemy, to sprawa numer jeden, to warunek funkcjonowania przyszłych pokoleń. A u nas odwrotnie. Zabiera się to, co wysokim kosztem zostało zrobione i przeznaczane na zniszczenie. Nielogiczne. Przecież za człowiekiem powinno stać prawo.

Żyjemy poniżej minimum socjalnego. Wszystko co mamy, to ten kawałek ziemi — nasze zielone płuca, piękne latem i zimą, dające nam radość i pożywienie. Żyjemy spokojnie, nikomu nie wadząc. Nie robimy nikomu krzywdy i nie mamy do nikogo pretensji. Wiele przeżyłem — wojnę, „ścianę śmierci”, szpitale, ale ugiąłem się dopiero teraz i zapłakałem po słowach „z tej działki państwa wywłaszczamy — do widzenia”.

Leonard Szewko oraz
Marianna Kozłowska
Barbara Kozłowska
Turośń Kościelna
(opr. bk)

Karta pływacka nie zwalnia od myślenia

Zaczęło się w marcu na zły początek lata. Były to ciepłe dni. Trzech chłopców udało się nad Narew; jeden rozebrał się, wskoczył do wody, już nie wypłynął. Znalezione go po miesiącu.

Tragiczne przykłady nierozwagi podał mi kapitan Wiesław Sienkiewicz z WUSW w Łomży. Przeróżne dane. Przed niespełną miesiącem wędkarz z Białegostoku zsunął się ze stromego brzegu do wody. Niedobrze jest anohnować zle wieści. Milicjant (wówczas) z Białegostoku nie

Było ich o 12 mniej niż w 1988 r., ale nierozwaga dorosłych spowodowała, że wśród ofiar było 11 dzieci. Aż 15 ofiar przed wypadkiem spożywało alkohol. Natomiast w 16 przypadkach nieumiejętne obchodzenie się ze sprzętem pływającym było podstawową przyczyną tragedii.

się popluskować w wodzie, a dorośli zapomnieli ogrodzić śmiertelną pułapkę przed wszędobylskimi.

Naturalne zbiorniki wodne: zalewy, jeziora i kąpieliska nad nimi wielokrotnie zagrożenia zwłaszcza w aktualnej sytuacji gospodarczej.

Wiceprezes Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego — Wiesław Choroszuca mówi wprost, że przedsiębiorstwa w tym roku oszczędzają na poborach ratowników. W

Ofiary dzikich plaż

tań przed swoimi przełożonymi, że po raz drugi nie wystarczą mu siły ducha, by uczestniczyć w takich czynnościach.

— Ubiegłoroczne statystyki ofiar, które pochłonięły nurty rzek lub tonie jezior powinny stanowić ostrzeżenie. Wówczas wody województwa łomżyńskiego pochłonięły 18 ofiar. W tym roku — jeszcze przed oficjalnym otwarciem sezonu letniego — były dwie ofiary.

W drugim w kraju pod względem obszaru województwie suwalskim obejmującym pokątną część Krainy Tysiąca Jezior w poprzednim sezonie zginęły w akwenach 42 osoby. Kapitan Stanisław Balcewicz z wydziału Prewencji WUSW w Suwałkach nie tań fakt, że patrol milicyjny bezpardonowo rugowały znad wód nierzeczywistych czasowiczów, kajakarzy, brawurów. Dzięki zdecydowanej postawie milicji statystycznie zmniejszono liczbę utonięć.

— Mało kto chce pamiętać, że karta pływacka to nie gwarancja. Zaświadcza jedynie o umiejętności utrzymania się przez bardzo krótki czas na wodzie, nie chroni zaś jej posiadacza przed zagrożeniami jakie niesie żywioł — twierdzą moi rozmówcy, z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i nie zwalnia od myślenia.

W tym roku wody jezior i rzek Suwalszczyzny pochłonięły już w czerwcu 6 ofiar. W lipcu zarozi się od turystów i wczasowiczów całe niemal województwo. Będą następne ofiary; oby jak najmniej.

Najspokojniej jest pod tym względem w woj. białostockim, które nie obfituje w wody. W ubiegłym roku pochłonięły one 6 ofiar. W tym miesiącu były już trzy. Nieszczęść można było uniknąć. Dwojka dzieci utonęła w deszczówce zgromadzonej w wykopie pod kanał ciepłowniczy. Chciały

wielu zakładowych ośrodkach skreślono tę pozycję z listy wydatków. Przed rokiem, w czerwcu przygotowano w WOPR 60 ofert dla ratowników. Gdy rozmawiałem przed kilkoma dniami na ten temat, prezes miał ich zaledwie — 3.

Pojęcie „dzikiej” plaży obejmuje więc także kąpieliska w ośrodkach wczasowych. Woprowcy zauważyli w tym roku zmianę modelu wypoczynku — twierdzi Wiesław Choroszuca. Ludzie jadą na dzień, dwa, trzy dni. Chcą użyć słońca, popływać lub choć pochłapać wodą. Spieszą żeby zdążyć skumulować relaks w jak najkrótszym czasie. Do wody wchodzi coraz częściej po to, żeby wytrzeźwieć. Bywa, że nie zdają.

Ile nekrologów informujących ze ktoś „zmarł śmiercią tragiczną” ukaże się na łamach gazet w regionie?

J. MAKOWIECKI

Cały świat za... Pietrzaka!!!

Opole '90 zakończyło się po 7 dniach trudów, bólów i męk w niedzielę ok. godz. 3 występem zespołu Lombard i MAŁGORZATY OSTROWSKIEJ, która wzbudziła zrozumiały entuzjazm. Lata leca, a oni wciąż na fali. Fenomen czy klasa?

A poza tym Opole '90 upłynęło tak jak koncert galowy pod znakiem:

A. CALOKSZTALTÓW. Tak się bowiem dzienne złożyło, że większość nagród przyznanych w tym roku była dowodem uznania twórczości znanych i uznanych gwiazd w dodatku bynajmniej nie schodzących na szczęście jeszcze ze sceny. I tak Grand Prix — za całokształt oczywiście — otrzymała EWA DEMARCIK — bez komentarza, bo co tu właściwie można powiedzieć — nazwisko mówi samo za siebie. Podobne nagrody otrzymali: EWA BEM, JAN PIETRZAK, GRZEGORZ CIECHOWSKI, festiwalowy scenograf — MAREK GRABOWSKI. Dziwić to zresztą nie powinno, albowiem poziom tzw. pozycji konkursowych był najogólniej mówiąc taki sobie.

B. DEBIUTÓW, które w tym roku okazały się niezwykle udane. Pięć osób zyskało uznanie jury i wyróżnienia, z nich najlepsza — bez dwóch zdań — była KATARZYNA SKRZYNEC-KA, profesjonalistka właściwie, bo studentka II roku PWST w Warszawie. Nawiasem mówiąc ROBERT MROZ z Białegostoku bynajmniej nie wypadł gorzej niż nagrodzeni. Poziom był bardzo wyrównany.

C. DWOCH w zasadzie przebojów. Terazniejszego i przeszłego — ten pierwszy — „Noc z Renatą” wykonywała RENATA ZARĘBSKA and her boys spod „Egdy”, drugi — „Ach te baby” — notabene przedwojenny — spiewał oraz również tańczył ANDRZEJ ZAUCHA i RYSZARD RYNKOWSKI zastąpiony laureat nagrody dziennikarzy.

D. KABARETU „Pod Egidą”, który zgarnął większość nagród, w tym Renata Zarębska za premierową piosenkę kabaretową i Janusz Gajos za... to trzeba po prostu usłyszeć. Przy okazji objawił się kolejny ge-

niesz — nie pierwszy zresztą raz. ON — talent absolutny na miarę czasów — KRZYSZTOF DAUKSZEWICZ! Ach, cały świat za noc z Pietrzakiem! I Daukszewiczem — ma się rozumieć. Noc? Więc! A i tego będzie mało. A poza tym Koncert dla dzieci — bomba, koncert retro — wspaniały! I tylko wciąż mam jedną prośbę — niech te i inne koncerty prowadzi profesjonalista jak ANDRZEJ JAROSZEWSKI, BOGUSŁAW SOBCZUK, niedościgniony — LUCJAN KYDRYŃSKI, a pani MAŁGORZATA NIEMEN niech wróci do Diora, Teatru — tam jest doskonała, a pan GORNY... I to by było na tyle.

PAT

Świat w oceanie piwa

Światowe spożycie piwa szacuje się aktualnie na 1,1 miliarda hektolitrow, z czego 1/5 przypada na Stany Zjednoczone. W przeliczeniu na 1 statystycznego mieszkańca tradycyjnie najwięcej piwa konsumuje się w RFN (ok. 145 litrów rocznie), NRD (o kilka litrów mniej), Czechosłowacji (135 l), Danii (127 litrów).

Polska w rozmiarach konsumpcji piwa na głowę ludności (ok. 35 litrów) zajmuje miejsce dopiero w trzeciej dziesiątce państw świata.

TEMAT DNIA

„Zdaje się, że prędzej zduszą nas niż inflację” to podpis pod jednym z satyrycznych rysunków. Satyra czy samo życie?

Statystyka dowodzi, że żyje nam się coraz gorzej. Gwałtowny i bardzo wysoki wzrost kosztów utrzymania i rosnące bezrobocie. Być ubogim — to rzecz bolesna i często wstydliva, dotykająca w Polsce początki lat 90 znaczną część społeczeństwa. Według najostrożniejszych danych szacunkowych ok. 1/3 Polaków żyje na granicy i poniżej minimum.

A tu ceny — znów tematem dnia. Rząd zamierza od 1 lipca br. podwyższyć ceny gazu (100 proc.), energii elektrycznej (80 proc.) centralnego ogrzewania i ciepłej wody (100 procent), usług pocztowych (60 proc.), abonamentu RTV (50 proc.). W terminie późniejszym — czynsze za mieszkania. W sytuacji więc, gdy znaczna część społeczeństwa żyje na granicy ubóstwa grozi to nieobliczalnymi skutkami społecznymi. Według np. obliczeń OPZZ,

spowoduje to obniżenie dochodów realnych 3/4 społeczeństwa i znów kolejny drastyczny wzrost kosztów utrzymania.

Optymiści twierdzą, że podwyżki te oznaczaliby jedynie ok. 2 proc. wzrostu cen. Peysiści, że będą rodziny, w których wydatki z tego tytułu — mogą wzrosnąć o 10 i więcej procent.

Spójrzmy na problem od innej strony: dziś wydatki na żywność stanowią aż 58—65 proc. w zależności od typu gospodarstwa domowego. Tymczasem dziś poprawne zaspokojenie potrzeb dziecka w wieku od 0 do 1 lat zabiera do 45 proc. dochodów miesięcznych, dzieci starszych — 30—40 proc., zaś dorastającej młodzieży nawet 50 proc. i więcej. Bilans zdrowia dzieci już krzyczy: prawie połowa dzieci ma jakieś schorzenia. Zasiłki rodzinne też nie rozwiązuje sprawy. Zresztą ja-

Czy odtajnić potajemki?

ALBERT RADULSKI prezes Rady Okręgowej Federacji Konsumentów w Białymstoku podzielił się z nami kontrowersyjną opinią:

— Ustawa o wychowaniu w trzeźwości jest nagminnie łamana. Przepisy, których się nie respektuje, nie uczą szacunku dla prawa, a demoralizują ludzi. Mogę zrozumieć (choć nie do końca) dlaczego w dni powszednie alkohol sprzedawany jest od godz. 13. Ale ten sam przepis obowiązujący w dni wolne od pracy, tj. soboty i niedziele, napędza klientów pokątnym sprzedawcom alkoholu. Kosztują one taniej, niż w restauracjach.

— Czym się różni „drink” w salonach ministerialnych od „haka” w fabryce? Przecież i tu i tam łamie się tę samą ustawę i lekceważy sankcje zabraniające spożywania alkoholu w zakładzie pracy. Tak rodzi się dwulicowość. W kuliak śmieją się z takiego prawa ulicznego sprzedawcy piwa, win i wódek importowanych. Kręci się interes u „babci”, bo nawet zwyczajny śmiertelnik szanujący prawo i bojący się konsekwencji naruszenia przepisów, gdy zmusza go okoliczności, z ulgą skorzysta z pomocy „potajemki”, bo zawiątał niespodziewany gość i trzeba postawić na stałe pół litra.

W NRD istnieją punkty sprzedaży alkoholu w domach prywatnych jako zalegalizowane filie pobliskich zakładów gastronomicznych. Sprzedaż odbywa się legalnie. Jest porządek. Podatki wpływają do kasy miejskiej. Wyeliminowany zostaje w ten sposób częściowo czynnik kryminogenny towarzyszący zakupom w „potajemkach”.

Powinniśmy skorzystać z tego przykładu skoro samego alkoholu nie jesteśmy w stanie wyrugować z naszej obyczajowości. Może meliniarzom nadać godność handlowców?

spisał: (m-l)

kież to śmieszne sumy, wielce niewystarczające dla dzieci z rodzin najuboższych i jednocześnie nic nie znaczące dla dzieci z rodzin o średnim i wysokim poziomie zaможności.

A zatem? Domowy budżet nie jest rozciągliwy jak guma. I nie trzeba aż wielkiej wyobraźni, aby przewidzieć kosztem czego „strawmy” za-

powiadane podwyżki: kosztem żołądka, potrzeb wyższego rzędu (i tak już nagminnie skreślanych z budżetu domowego), kosztem wypoczynku, również okrojonego do granic niemożliwości. Bo nasze domy przekształciły się w małe punkty samoobsługowe. Na pasku, który każe się nam zaciskać — nie starcza już dziurek.

I o tę prawdę rozbijają się wszelkie racje ekonomiczne. Gospodarka ma swoje prawa

Całe biuro w teczce

MŁCZYŻNA opuszcza zakład karny. Wracą do rodzinnego Giżycka, gdzie był na stałe zameldowany i... nie ma gdzie mieszkać. Gdy siedział, żona przeprowadziła rozwód, zarządzono eksmisję. Notabene wyrok odbywał się za nieplacenie alimentów i znęcanie się nad rodziną. Na razie przysparza kolega.

Powracający do społeczeństwa ma zawód uważany do niedawna za poszukiwany — operator sprzętu. Zarejestrował się w Biurze Pracy, lecz kasilek dla bezrobotnych otrzyma dopiero 12 lipca. Sprawa dla opieki społecznej. Na początek dostał zupeł, zapewniono mu obiady do końca sierpnia. Zapłaci, gdy otrzyma kasilek.

Młoda kobieta z podgiżyciej wsi znalazła się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. W marcu zmarł mąż, wcześniej — w grudniu jej rodzice. Ma dwuletnie dziecko, z drugim jest od siedmiu miesięcy w ciąży. Otrzymała niską rentę, warunki mieszkaniowe fatalne. Sprawa dla opieki społecznej. Powinien się nią zająć powstający Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, a w nim dopiero wybiorą wojownika. Mimo rozgardiaszu organi-

zacyjnego (projekt ustawy o pomocy społecznej, którego nikt tutaj jeszcze nie widział, był dopiero rozpatrywany przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów) pracownicy socjalni w Giżycku nie narzekają i nie czekają na ostateczne decyzje, zdając sobie sprawę, że ich praca wymaga ciągłości. Jerzy Odeński, którego jedyną podstawą działania jest pismo byłego naczelnika mianującego go kierownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, całe biuro nosi w... jednej teczce. Zespół Opieki Zdrowotnej, w którego strukturze do tej pory znajdowała się pomoc społeczna, czuje się zwolniony z jej obowiązków, a struktury urzędu samorządowego dopiero się tworzą i nie jest to zadanie do wykonania z dnia na dzień. Trzeba stosować rozwiązania fragmentaryczne i tymczasowe. Mimo to podjęto inicjatywę reorganizacji zlokalizowanej w Rencistowie części pomieszczeń do dyspozycji rodziców dzieci z porażeniem mózgowym. Także dzięki dużemu udziałowi mgr Marity Przedpelskiej rodzice mogą realizować tam program rehabilitacji swych dzieci. Jest nadzieja, że będzie to załóżką specjalistycznego ośrodka. W tej trudnej sytuacji socjalnej (mamy nadzieję —

przejściowej) dotyczącej nie tylko Giżycka, dużą pomoc potrzebującym stanowi w mieście nad Niegocinem **Obywatelski Fundusz Pomocy**. Dziś o kolejnych inicjatywach tej przejętej fundacji. Ostatnio środki zostały skierowane na dopłatę do wyżywienia w internacie ZSZ — 800 tys. zł, dofinansowanie obozowej akcji letniej w szkołach podstawowych i TPD — prawie 5 mln zł, na wózek dla dziecka z porażeniem mózgowym oraz w kilku bardzo wyjątkowych przypadkach na dopłatę do czynszu.

ROZSZERZYŁA SIĘ w ostatnim czasie lista ofiarodawców: **Ośrodek Transportu Leśnego** — 1 mln zł, „**Polam**” Wilkasy — 500 tys. zł, ustępujący radni przekazali swe diety, także część diet ofiarowali członkowie komisji wyborczej działającej 27 maja w Państwowym Domu Rencistów. Nie zawiódł także giżycki nauczyciel — **Adam Kosiński** zasilał regularnie fundusz co najmniej kilkudziesięciotysięcznymi wpłatami.

Fundacja oczekuje także na 10 mln zł obiecane już z Funduszu SOS ministra Kurońa.

M. PIOTROWSKI

Walka z kilogramami

Gwiazdy ekranu muszą bardzo dbać o linię, wiele z nich całe życie walczy z otyłością. Najradkalniejszy sposób i najczęściej stosowany, to udanie się przed kolejnymi zdjęciami do specjalnych klinik odchudzających, tam poddane się ostrej kuracji i szybkie zrzucanie zbędnych kilogramów, umożliwiające zmieszczenie się w... dawnych spodniach!

Slawą cieszy się centrum odchudzające w Connecticut — „Norwich Inn and Spa”, gdzie za 2 tysiące dolarów tygodniowo otrzymuje się następującą dietę: rano — pół szklanki soku pomarańczowego, pół filiżanki soku z selera, duża szklanka mleka lub jogurtu bez cukru; w południe — filiżanka bulionu jarzynowego, jeden ziemniak, owoc (pieprz hiszpański), wieczorem — zupa winagret w pigułce, 150 g kurczaka z grillu, dwie łyżeczki groszku, pięć ćwiartek pomarańczy!

Chudnie się szybko, lecz równie szybko... odzyskuje dawną nadwagę! Po nakręceniu filmu gwiazdorzy (np. Michael Douglas) znów tyją, by przed kolejnym filmem przyjechać do centrum w Connecticut. „Oni do nas zawsze wracają!” — mówi kierownik „Norwich Inn and Spa”.

le społeczne koszty reform nie mogą przekroczyć pewnej granicy.

Powstaje więc pytanie — jak będzie się bronić najsłabszych ekonomicznie? W związku z ostatnimi decyzjami cełowymi minister Finansów ma przekazać resortowi pracy i polityki socjalnej 300 mld zł. Czy ta kwota zrekompensuje

własnej winy są ekonomicznie niewydolne, do grup największego ryzyka społecznego, rodzin wielodzietnych, samotnych matek, części inwalidów, emerytów, rencistów, niektórych grup bezrobotnych.

Warunki bytu i potrzeby rodzin mają ustalać lokalne organa pomocy społecznej w województwach, miastach,

W górę!

wszystkim wzrost kosztów utrzymania z tego tytułu? Na pewno nie. Czy planowana jednak pomoc dotrze przynajmniej pod właściwy adres, do najbardziej potrzebujących? I tu rodzą się wątpliwości. Skoro wiceminister Pracy i Polityki Socjalnej Janina Starega-Piasek mówi, że dokładne określenie jak duża jest obciążenie liczbą ludzi, którzy muszą korzystać z pomocy społecznej nie jest jeszcze możliwa i nie ma na razie pełnej informacji. Wiadomo tylko, że pomoc powinna być kierowana głównie do rodzin, które nie z

gminach. Czy jednak, dotąd nie zawsze dobrze rozpoznające potrzeby polskiej biedy, staną dziś na wysokości zadania? Czy te 300 mld zł z budżetu państwa zostanie sensownie podzielone? Pytań rodzi się wiele.

Na razie związki zawodowe wyrażają sprzeciw. Nadzedł czas ustalania w trójdniowym procesie wyjaśnień i negocjacji, rozwiązań kompromisowych dla gospodarki i dla obywateli.

TERESA KWAŚNIEWSKA

Całujemy się!

Dobra wiadomość! Możemy się całować bez ograniczeń i obaw o zarażenie się AIDS! Naukowcy wielu krajów, przeprowadzili wspólne badania, które wykazały, że jeden ze składników śliny całkowicie unicestwia wirusa AIDS. A więc całujemy się, ile dusza zapagnie!

Rekordy na piaskach

OD WIELU, wielu lat (w cyklu rocznym) ukazują się drukiem wyniki badań terenowych, prowadzonych w gospodarstwach rolnych woj. łomżyńskiego i białostockiego. Wydawnictwo to nie ma imponującej objętości, ani nie wyróżnia się kunsztem edytorskim; jest skromne, ale zawiera bogate treści, będące przyczynkiem do szerszych rozważań o kondycji i perspektywach rolnictwa w tym regionie.

Dyskusja na temat warunków glebowo-klimatycznych Polski północno-wschodniej i szans uzyskiwania wysokich plonów toczy się w niemiłym tempie, często tylko w sferze teorii, w statystycznym, a nie dynamicznym ujęciu. Dla wszystkich jest intrygujące pytanie: czy plony m.in. zbóż na tych terenach mogą sięgać 50, 60 czy nawet 80 kwintali z hektara? Doświadczałnictwo daje odpowiedź pozytywną. Na przykład wydajność pszenicy w Zalesiu i Na-górkach (woj. łomżyńskie) przekraczała 60 kwintali, a w większości innych gospodarstw będących pod opieką WOPR — 40—50 kwintali. Czyli można? Oczywiście! Dobry gospodarz zbiera dwa razy więcej, niż sąsiad dla między, ale fakt ten pierwszego specjalnie nie raduje (normalna), a drugi uważa, że ma wyjątkowego pecha (normalna).

I. KOZIKOWSKI z gminy Mały Płock (łomżyńskie) prowadził ostatnio eksperymenty z 13 odmianami pszenicy; naj-

Bez sznurów i wtyczek

W RFN pojawiają się w coraz większym masie różnorodne elektronarzędzia, do których nie potrzeba żadnych wtykowych gniazdek — wyposażone są bowiem w małe, wydajne akumulatory. Na ryn-

DWAJ GEOCHEMICY z Instytutu Oceanografii w La Jolla w USA dokonali ostatnio dziwnego odkrycia w skałach osadowych w Stevns Klint w Danii. Znaleźli oni na granicy osadów kredowych i trzeciorzędowych pewne złożone substancje organiczne z rodziny aminokwasów. Substancje te nadzwyczaj rzadko występują na Ziemi, znane są natomiast z tzw. chondrytów węglowych — niezwyklej meteoroidów, obfitujących w materię organiczną. Istnieje więc uzasadnione podejrzenie, że w istocie odkryto ślady zderzenia Ziemi z ciałem kosmicznym przed milionami lat.

Nie są to zresztą pierwsze ślady i sama hipoteza też nie

Katastrofa sprzed stuleci

jest nowa. Dotychczas jednak koronnym dowodem kosmicznej katastrofy z mroków dziejów była tylko — nienormalnie wysoka — zawartość rzadkiego pierwiastka irydu w osadach z okresu kreda—trzeciorzęd. Dowód ten był jednakże kwestionowany przez niektórych uczonych, wiążących podwyższoną obecność irydu w tych osadach z normalną działalnością wulkaniczną. Znalezione skomplikowane cząsteczki organiczne poważnie przemawiają na korzyść teorii katastrofy.

Jest jednakże pewien szkopuł: odkrycie jest „za dobre”, owych aminokwasów jest pięciokrotnie więcej niż we wspomnianych meteoroidach. Odkrywczy wysnuli więc wniosek, że ciałem, które przed wiekami zderzyło się z Ziemią była kometa. Wprawdzie radziecka stacja „Vega” nie odkryła, podczas swych badań komety Halleja, aminokwasów w jej składzie, ale za to pierwiastki, z których aminokwasy powstają, są w kometach niezmiernie pospolite. (VP)

wyższe plony daly: Rada (przeszło 68 q), Alba, Almari i Liwilla.

Dociekliwy konsument, dla którego zdrowa żywność stała się ważną jak zbawienie, zapyta natychmiast: szanowni panowie, a ile nawozów sztucznych (tego chemicznego „paskudztwa”) wysiano w takich gospodarstwach. Odpowiedź: od 280 do 320 kg NPK na hektar (a nawet więcej). — Ooo, to poziom holenderski — pochwała się producenci. — Eee, to stopy trucizny — powiedzą wybredni idealisci. I tak źle, i tak niedobrze. Życie toczy się dalej między tymi dwoma skrajnościami.

Dział Doświadczałnictwa Terenowego w Białymstoku (WOPR w Szepietowie) opracował materiały dotyczące oceny nowych odmian zbóż, elementów kompleksowej technologii ich produkcji (głównie pszenicy), poprawy żywności i urodzajności gleb lekkich (przeważają w naszym regionie) uprawy rzepaku dwuziarnowego, nowoczesnej agrotechniki ziemniaków, buraków cukrowych, roślin motylkowych. Jest to naprawdę ciekawa i pouczająca lektura.

Przy okazji zerkniemy na nakład. Niestety — tylko 300 egzemplarzy. To jakieś nieporozumienie, bo — naszym zdaniem — broszura powinna trafić dosłownie do każdego gospodarstwa w woj. łomżyńskim i białostockim, stać się dla wszystkich rolniczym katechizmem, do którego sięga się często i czerpie zeń najbardziej potrzebne informacje. (su)

Listy do redakcji

I tęsknię i wracam i... nie rozumiem

Opuszczałem swoje rodzinne miasto Białystok z żalem przeświadczeniem, że będę zawsze za nim tęsknił. I tęsknię, i wracam, i... nie rozumiem! Jestem absolwentem Szkoły Podstawowej nr 3, mieszczącej się przy ul. Gdańskiej. Kończyłem szkołę w roku 1964. Ale wówczas nad głównym wejściem wisiała tablica informacyjna, którą można było i trzeba było odczytać z daleka. Jak by nie mówić, to przecież jedna z najważniejszych wizytówek, nie tylko dla nas uczniów.

Kiedy w ramach spaceru odwiedziłem szkołę przed paroma dniami — nie bardzo wiedziałem, gdzie jestem. Tylko serce i sentymentalne wspomnienia o tym mówiły. Rzeczywistość jednak zbliża mnie z nóg. Zardzewiała, z odpadającą farbą tablica szkoły jedynie obecnym i byłym uczniom pozwala się domyślić, że jest ona im. Adama Mickiewicza. Zgroza ogarnia patrząc na taką „estetykę”. A przecież każdy przechodzący obok tego budynku MUSI WIEDZIEĆ, że jest to szkoła, że jest „imienia” i że jest placówką oświaty. To trzeba eksponować. Nie można tolerować niechlujstwa i w ferworze walki politycznej pomijać tak istotne sprawy w wychowaniu dzieci i młodzieży. Na koniec chciałbym zadać pytanie: kto „rządzi” obecnie Moją Szkołą i w czym imieniu? Ja osobiście chciałbym powiedzieć jedno. Po prostu, wypraszam sobie!

Janusz Kowman
Ostrowiec
(opr. bk)

Jak grochem o ścianę

Posiadam własny kiosk przy ul. Sienkiewicza 87 w Białymstoku. Prowadziłem w nim sprzedaż artykułów spożywczo-rolnych oraz pieczywa. Pod koniec ubiegłego roku odwiedził mnie kierownik administracji osiedla Sienkiewicza. Oznajmił, że blok, przy którym stoi kiosk, będzie ocieplany — muszę więc rozebrać zaplecze, a na czas trwających robót, ze względu na bezpieczeństwo, zwinąć interes.

Wiem, ile czasu trwają takie prace. Zaproponowałem więc przeniesienie na własny koszt kiosku w inne miejsce. Napisałem stosowne podanie do rady osiedla, wskazując miejsce nowej lokalizacji. Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Mało tego, kiedy osobiście poszedłem zapytać, jak moja prośba została rozpatrzona, pracownica administracji ze spokojem odpowiedziała, że moje podanie „gdzieś się zagubiło”. Cóż mogłem zrobić — napisałem drugie. Znowu nie. Stałem się częstym gościem w budynku przy ul. Nowogrodzkiej, ciągle jednak słyszałem, że nikt nie o mojej sprawie nie wie.

Jakimś cudem uzyskałem domowy adres przewodniczącego rady osiedla Sienkiewicza. Wiele sobie obiecywałem po rozmowie z nim i zapewnieniach, iż żadnych sprzeciwów co do lokalizacji i przeniesienia kiosku nie ma. Musiałem jedynie ponownie zrobić odręczny szkic, ponieważ poprzedni do nich nie dotarł. Po raz któryś z rzędu zrobiłem, co chcieli, znowu czekałem miesiąc i znowu od pracowników usłyszałem znajome słowa: „nic o pana sprawie nie wiemy”.

Usłyszałem jednak o mającym się odbyć za dwa tygodnie posiedzeniu rady. Może już mniej spokojny, ale czekałem dalej. Miałem nadzieję, że przynajmniej jednemu z tych panów dotrze do głowy, że potrzebna jest mi jedynie ich opinia. Dziwna sprawa — kiedy rozmawiałem z poszczególnymi osobami, nie wiedziały one żadnych przeszkód. Kiedy jednak dochodziło do wydania wspólnej opinii, sprawa okazywała się nie do przejścia.

Czekam już pół roku i zastanawiam się, czy oni przypadkiem nie przejęli się swoją rolą i może pracują nad planem budowy mojego kiosku. Moi drodzy, wytłumaczcie pracownikom administracji o co mi chodzi. Może tym razem zrozumieją. Moja cierpliwość się kończy. Placę czynsz za miejsce pod kiosk i nie mogę z niego korzystać. A jest to przecież moje miejsce pracy i źródło utrzymania. Niestety, źródło to wysycha...

Władysław Lisowski
ul. Wiejska 4a m 15
Białystok
(opr. bk)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 122 (12 023)

5

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Przerwa urlopową.

KINA

„Pokoł” — „Rain Man” (USA, 1. 15) godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45
„Ton” — „Skorumpowani” (franc. 1. 15) godz. 11 i 13
„Goryle we mgle” (USA 1. 15) godz. 15.30, 17.45 i 20
„Sirena” — „Błękity Grom” (USA 1. 15) godz. 11 i 13
„Zelazny orzeł” (USA, 1. 15) godz. 15, 17, 19
„Elita zabójców” (USA, 1. 18) godz. 21 (projekcje w systemie video scope).

KINA W WOJEWÓDZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Piłkarski poker” (polsk. 1. 15)
Dąbrowa Białostocka — „Nico” (USA 1. 18) „Deja vu” (polsk. 1. 15)
Łapy — „Interkosmos” (USA, 1. 12)
Siemiatycze — „Śmiertelnie mroźna zima” (USA 1. 15)
Sokółka — „Obcy — decydujące starcie” (USA, 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” — „Parszywe dranie” (USA, 1. 18); „Gliniarz z Beverly Hills II” (USA, 1. 15); „Magiczny warkocz” (chińsk. 1. 12).

Łomża „Millenium” — „W imię przyjaźni” (franc. 1. 18); Grajewo — „Stan posiadania” (polsk. 1. 15); Zambrów — „Książę w Nowym Jorku” (USA 1. 12).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Batyk” — „Pracująca dziewczyna” (USA 1. 15); Suwałki „Barnaba” — „Szczęśliwa trzynastka” (chińsk. 1. 12); Augustów — „Krokodyl Dundee II” (USA, austr. 1. 12).

Biała Piska — „Elektroniczny morderca” (USA, 1. 15); „Kopalnie króla Salomona” (USA, 1. 12); Elk „Polonia” — „Seks telefon” (USA, 1. 18); „Kopalnie króla Salomona” (USA, 1. 12).

Elk „Zorza” — „Kabaret” (USA 1. 15).

Giżycko — „Predator” (USA 1. 15).

Goldap — „Most na rzece Kwai” (ang., 1. 15).

Olecko — „Rykoszet” (USA, 1. 18).

Pisz — „Remo” (USA 1. 15); Ryn — „Deja vu” (polsk. 1. 15); „Pluton” (USA, 1. 18); Węgorzewo — „Czarodziej z Harlemu” (polsk. b.o.).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura 995, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7 w niedziele i święta czynne całą dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych ginekologiczne stomatologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsulta-

cyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21, wewn. 293, poniedziałki i czwartki w godz. 15-17

A P T E K A
(ostrowy dyżur)

ul. Suraska (d. Wesołowskiego) 2, tel. 204-53.

Informacja o lekach — tel. 75-23-37

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżur oddziału dziecięcego: chirurgia reanimacja iarwneologia wewnetrzny oraz rehabilitacja.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71

OSTRE DYŻURY
W DNIU 26 VI 1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA WENNETRZNY, LARYNGOLOGIA OKULISTYKA, NEUROLOGIA —

PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-51... 5.

ZAKAZNY DZIELIŁY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516

POŁOZNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

ODDZIAŁ GRUZYCY — Specjalistyczny P/Grzybiczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne. Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostrowy dyżur) ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostrowy dyżur), ul. Kasprzaka 8, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 968 — codziennie w godz. 17-6
Łomża — tel. 998 — poniedziałki i czwartki w godz. 18-19

radio i tv

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00
Muzyka nocna: 5.00 Poranne rozmowy: 5.30 Sygnały dnia: 7.00 Dziennik poranny: 7.30 Punkty widzenia: 8.15 Róbnymy swoje: 9.00 Lato z radiem: 10.30 „Łuk triumfalny” — odc. pow.: 12.05 Z kraju i ze świata: 12.30 Muzyka folklorem malowana: 12.45 Rolniczy kwadrans: 13.05 Radio kierowców: 13.30 Przeboje mistrzów: 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”: 16.10 Muzyka i aktualności: 17.00 Na rockowa nutę: 17.30 Spotkania z Belloną: 17.50 Kto tak pięknie gra — Zamfir: 18.05 Problem dnia: 18.20 Z radiowych studiów: 19.00 Z kraju i ze świata: 19.30 Radio dzieciom: 20.15 Koncert życzeń: 20.45 Opowiadania litewskie: 21.00 Na różnych instrumentach: 21.15 Wieczory Chopinowskie: 22.00 Studio Italia '90: 22.15 Panorama świata: 23.30 Jazz dla wszystkich: 23.55 Północ poe-tów.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00
Zapraszamy do Trójki: 1.30 Polityka: 8.10 Czy mówisz po polsku?: 8.30 „Tożsamość Bourne’a” — odc. pow.: 9.45 Przedpołudnie z

Programem III: 11.15 Folk w pigułce: 11.25 W stylu koncertującym: 12.00 Radio Kanada: 12.05 W tonacji Trójki: 13.00 „Stupy ognia” — I odc. pow.: 13.10 Powiódka z rozrywki: 14.00 Musica curiosa: 15.05 Polityka: 15.10 Przy-pominamy grupę The Who: 15.40 Posłuchaj wario: 16.00 Zapraszamy do Trójki: 18.05 Informacje sportowe: 18.15 Klub Trójki (I): 19.15 Klub Trójki (2): 19.30 Złote lata bluesa: 19.50 „Zanosi się na deszcz” — odc. pow.: 20.00 Reggae — pieśni wędrowców: 20.30 Vladimir Nabokov — powrót do Rosji: 20.45 Punctus contra punctum: 21.30 Vladimir Nabokov — powrót do Rosji (2): 21.45 Cały ten rock: 22.30 Vladimir Nabokov — powrót do Rosji (3): 22.45 Opera tygodnia: W. A. Mozart — „Così fan tutte”: 23.00 24 godziny w 10 minut: 23.10 Radio Kanada: 23.15 Soul — muzyka duszy: 23.50 „Gdyby, ach gdyby na wieżbie rosły grzyby”: 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Piłarski: 6.15 „Z mikrofonem przez wieś” — aud. J. Smyka: 7.30 „Mała ekonomia” — kom. S. Pulnara: 13.05 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznańskiego w J. Białostockim: 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — opr. L. Piłarskiego: 18.20 Biało-

stocka Liga Muzyczna: 16.35 „Nie taki straszny” — aud. B. Cirk: 16.50 „Muzyczne kariery” — aud. A. Danilczuka.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.45 „Domator” — Nasza poczta — Zdjęcie, ależ to proste
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie — Na wakacje
9.40 Kino Teleferii: „Tajemnicza wyspa” — serial prod. czech.
10.10 „Falszywe dolary” — komedia prod. węg.
10.35 NURT — Polska emigracja
10.45 Program dnia
10.50 „Klinika zdrowego człowieka” — Witaminy
11.00 Teleexpress
11.15 Studio Italia '90 — mecz: Hiszpania — Jugosławia
11.30 Dobranoc — „Domek trzech kotków”
11.40 „Plus — minus” — program publicyst.
11.50 Wiadomości
12.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem
12.15 „Standardy” cz. II — wyk.: Poznańska Orkiestra

Rozrywkowa pod dyr. Z. Gór-nego oraz A. Jurkiszewicz, K. Samborska, R. Rynkowski, K. Antkowiak
20.45 Studio Italia '90 — mecz: Anglia — Belgia
22.55 „Listy o gospodarce”
23.30 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

10.40 Retransmisja obrad Sejmu i Senatu
17.25 Program dnia
17.30 „Dookoła świata” — „Na Grenlandii”
18.00 Program lokalny
18.30 „Dawniej niż wczoraj” — Zjazd Polaków na Białorusi — magazyn historyczny
18.50 „Targi bliżej ludzi” — reportaż
19.10 Modlitwa wieczorna więźniów pierwszego transportu — transmisja z Tarnowa
19.30 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski
20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”
21.00 „Wywiady Ireny Dzie-dzic” — Wojciech Lamentowicz
21.30 Panorama dnia
21.45 „Rzeka świetlików” — film fab. prod. jap.
23.30 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA
4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Mistrzostwa świata w piłce nożnej (1/8 finału)

8.35 Magazyn reklamowy
14.45 Wiadomości
15.00 Filmy animowane
15.15 My i gospodarka
16.00 Wiadomości
16.30 „Studio 9”
17.30 „Stopień do Parnasu”
17.45 Na życzenie widzów: „Bogacz, biedak” — cz. I
19.00 Dziennik
19.40 IX Międzynarodowy Konkurs im. P. Czajkowskiego
20.00 „Przeoczony geniusz” — program o S. Kizanowskim, pisarzu, dramaturgu i filozofie
20.45 Mistrzostwa świata w piłce nożnej (1/8 finału)
23.00 Wiadomości
23.25 „Bogacz, biedak” — cz. II
0.40 Program sportowy
1.10 „Zaproszenie na wieczór...” — W. Wikonur
2.10 „To było... było...”

TELEWIZJA SATELITARN
SAT — 1

10.35 Kochany wujek Bill
11.00 Kilometr 330
12.55 Einfach Tierisch
16.00 To znów ty
16.30 Buck Rogers
19.15 Knight Rider
20.15 Tammy i doktor
21.45 „Explosiv”
22.40 Film fabularny
EUROSPORT
9.30 Hippika
10.30 Mistrzostwa narciarskie niepełnosprawnych
11.30 Boks
12.30 Mundial: skróty
17 i 21 Bezpośrednie transmisje (o 23.00 — powtórki)
19.00 Podnoszenie ciężarów

Pięć dni
w podziemnej
pułapce

Przez pięć dni bez światła i żywności 37-letni amerykański amator wędrówek po jaskiniach William Lutes z Tamy na Florydzie tkwił z dwójką synów w podziemnej pułapce, zanim w sobotę rano nadciągnęła pomoc. Lutes od 20 lat bada groty i nigdy jeszcze nie zdarzył mu się podobny wypadek. W zeszłym tygodniu wybrał się z 13-letnim Garym i 9-letnim Timothyem na spenetrowanie groty „nowego pstrąga” we wschodniej części stanu Wirginia Zachodnia. Kiedy w czwartek rodzina nie zjawiała się jak wcześniej uzgodniono u dziadków we Franklin, ci zaalarmowali policję.

Lutes, umieszczony wraz z synami w szpitalu z powodu odwodnienia organizmu i ogólnego wycieńczenia, opowiedział po odzyskaniu sił, jak doszło do niefortunnego wypadku. Oto w półtorej godziny po wejściu do groty, lampa zaczęła gasnąć. Lutes zarządził natychmiastowy odwrót, ale prądu starczyło tylko na pół godziny. Kiedy w grocie zapadły egipskie ciemności Lutes postanowił, iż zatrzymają się i poczekać na pomoc. „Gdybyśmy chcieli się poruszać, musielibyśmy się czołgać przy dużym prawdopodobieństwie krażenia w kółko bądź nawet wybrania złego kierunku”. Jak na ironię ciemność zaskoczyła ich w odległości zaledwie 200 metrów od pozostawionych w głównym korytarzu jaskini plecaków z wodą i prowiantem. (P)

WOJEWODA ŁOMŻYŃSKI

OGŁASZA KONKURS
na stanowisko DYREKTORA
WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
w ŁOMŻY

Kandydaci przystępujący do konkursu winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe
- staż pracy minimum 3 lata
- predyspozycje do kierowania zespołami ludzkimi
- dobry stan zdrowia
- pożądana znajomość zagadnień gospodarki wodnej.

Oferty konkursowe powinny zawierać:

1. umotywowane zgłoszenie do konkursu
2. życiorys
3. wypełniony kwestionariusz osobowy wraz z fotografią
4. odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
5. opinię z miejsca pracy
6. zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty wraz z w/w dokumentami w zamkniętych kopertach należy kierować pod adresem:

Wydział Rozwoju Gospodarczego Urzędu

Wojewódzkiego, 18-400 w Łomży, ul. Nowa 2 z dopiskiem na kopercie „Konkurs” w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Informację o działalności przedsiębiorstwa można uzyskać w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Nowa 2.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

k 3534-1

INTERNAREW Spółka z o.o. w Łomży
ul. Nowogrodzka 31, tel. 52-91

z a t r u d n i p i l n i e

- skupowego runa leśnego — zamieszkałego na terenie miasta Białegostoku lub najbliższej okolicy.
- Warunki pracy do omówienia z zarządem spółki.
Punkt skupu znajduje się na terenie miasta Białegostoku.
Łg 1955-1

ZBIÓR
KOMBAJNEM
porzeczeki czarnej

Siemiatycze,
ul. Żwirki i Wigury 3
tel. 55-25-33, 55-21-84
tlx. 85-31-98

CENA
KONKURENCYJNA
k 3554-01

UWAGA ROLNICY!
Chłodziarki do przechowywania mleka

polecają
po niskich cenach sklepy
„DOMART”
— w Elku przy ul. Gdańskiej 10
— w Białymstoku przy ul. Żurawiej 55
ZAPRASZAMY!
g 3591-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w JED-WABNEM organizuje PRZETARG NIEOGRANICZONY na następujący sprzęt rolniczy:

1. przyczepa D-47 A — szt. 2
2. opryskiwacz ORZ-400 szt. 1
3. kombajn Bizon Z-056, szt. 1
4. pług 3-skibowy, szt. 1
5. pług 5-skibowy, szt. 1
6. wrywacz lnu, szt. 1
7. kosiarka Z-036, szt. 1
8. ciągnik C-360, szt. 1

I przetarg odbędzie się w dniu 11 lipca 1990 r. (środa) o godz. 11 w siedzibie SKR Jedwabne, ul. Przytułska 66.

II przetarg odbędzie się godzinę później po I przetargu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie SKR do godz. 11 w dniu przetargu.

SKR zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny — lub wycofanie z przetargu którejkolwiek z maszyn.

k 3565-1

OSRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO PZM
ul. Zwycięstwa 52 w Białymstoku

ORGANIZUJE NA BIEŻĄCO

- ☐ szkolenie kursowe na kat. „ABTC” trwające max. 6 tygodni
 - ☐ szkolenie „eskternistyczne” na kat. ABT na samochodach Fiat 126P, FSO-1500, Polonez, AUDI-100, trwające 2 tygodnie
 - ☐ szkolenie i przeprowadzanie egzaminów ubiegających się o prawo jazdy kat. E do C, E do B.
 - ☐ przeprowadzanie egzaminów kwalifikacyjnych po zatrzymaniu praw jazdy kat. A, B, T, C, E
 - ☐ doszkolenie osób posiadających prawo jazdy poprzez wykupienie dowolnej liczby godzin lekcyjnych
 - ☐ wynajem samochodów szkoleniowych
 - ☐ stosujemy konkurencyjne ceny
 - ☐ szybkość i fachowość szkolenia dające wysoki odsetek zdających egzamin
- Informacja na miejscu lub pod nr. tel. 513-183, lub 512-496 wew. 30.

k 3412-1

KOMUNIKAT

Podaje się do publicznej wiadomości, że
WOJEWÓDZKIE BIURO
PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO
w Suwałkach

przystąpiło do opracowania Miejskiego Planu Szczegółowego Zagospodarowania Przestrzennego Osiedla Sajenek w Augustowie.

Zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania przestrzennego tego terenu w terminie jednego miesiąca do Zespołu Urbanistycznego w Augustowie, ul. Wybickiego 2 lub do Wydziału Architektury, Nadzoru Budowlanego i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. 1 Maja 29.

Urząd Miejski
w Augustowie

k 3438-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZEWOZY autokarem. Ceny re-
welacyjne. Tel. 410-450.

g 3490-1

ATRAKCJA! „Jaćwing” w Goł-
dapi oferuje tanie wczasy w ZSRR
nad Morzem Czarnym — subtro-
pik oraz wycieczki Erewan, Tbi-
lisi, Frunze. Tel. 276, Tlx 0522123.

g 3481-0

PPUH „AGROTEX”
w Grajewie

OFERUJE

do sprzedaży cement port-
landzki 400 — importowa-
ny.

Cena 285.000 zł/tona

Odbiór z Centrali Nasien-
nej w Grajewie, ul. Ele-
watorska 6, w godz. 7—15.

k 3516-0

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Mirosławowi
Aleksiejczukowi

z powodu śmierci

M A T K I

składają:
Dyrekcja, organizacje spo-
łeczne i współpracownicy
Zakładu Doświadczalnego
Instytutu Energetyki w Białym-
stoku.

k 3512-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Kol. Aldonie
i Henrykowi Sokółskiemu

z powodu zgonu

OJCA i TEŚCIA

składają:
Dyrekcja i pracownicy
PEUM w Białymstoku.

k 3504-1

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „KOPRODEX”

w Białymstoku
POSIADA WOLNE MOCE PRZEROBOWE
NA USŁUGI

w zakresie:

- * remonty i czyszczenie wszystkich typów kotłów parowych oraz kotłów CO
 - * przygotowanie kotłów do rewizji wewnętrznej i rewizji zewnętrznej
 - * wszelkie roboty związane z prawidłową eksploatacją ww. kotłów.
- Informacji udziela Biuro Spółdzielni, tel. 355-38 lub bezpośredni wykonawca, tel. 255-52. k 3429-1

NACZELNIK MIASTA HAJNÓWKI

z a w i a d a m i a, że

w dniach od 21 czerwca do 12 lipca 1990 r.
w Urzędzie Miejskim w Hajnówce w pokoju Nr 47
są wyłożone do publicznego wglądu projekty miej-
scowych szczegółowych planów zagospodarowania
przestrzennego terenów ograniczonych ulicami:
— ul. Waryńskiego — ul. Lipowa — ul. Proletariac-
ka, — ul. Kołodzieja — ul. Wiejska, — ul. Warszaw-
ska.
W okresie wyłożenia w godz. 10—14 zainteresowani
mogą zgłaszać uwagi i wnioski do projektu planu.
W ostatnim dniu wyłożenia projektów o godz. 11
w pokoju nr 12 w Urzędzie Miejskim w Hajnówce
odbędzie się spotkanie z projektantami planu.

k 3470-1

SOLIDNA PRYWATNA — PATER FIRMA

OFERUJE

- ☐ stal żebrowaną i gładką Φ 10—18 w cenach 3.200—3.500 zł/kg
- ☐ walcówkę Φ 5,5—6,5 — 3.100—3.350 zł/kg
- ☐ blachę ocynkowaną gat. I — 41.000 zł arkusz
- ☐ blachę czarną
- ☐ stolarkę, pustaki, wapno, cement, rury c.o.
- ☐ sedesy, umywalki

Przy zamówieniu 3 ton stali, transport bezpłatny.

Siemiatycze, ul. Słowczyńska 79
tel. 55-21-15.

g 3448-0

K O M U N I K A T URZĄD GMINY w KRYNKACH

informuje, że

WBPP w Białymstoku przystępuje do okresowej
oceny aktualności miejscowego planu ogólnego za-
gospodarowania przestrzennego gm. Krynki zatwier-
dzonego Uchwałą Nr VII/30/85 w Krynkach z dnia
21 VII 1985 r. i w zależności od wyników oceny do
jego ewentualnej aktualizacji.

W związku z powyższym zainteresowane organa ad-
ministracji państwowej, jednostki organizacyjne i o-
soby fizyczne mogą zgłaszać wnioski dotyczące po-
trzeb zmian ustaleń ww. planu pod adresem:

Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego
Białystok, ul. Mickiewicza 3/5
w terminie do dnia 15 lipca br.

k 3519-1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZETAMI HODO-
WLANYMI w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na
sprzedaż następujących samochodów:

1. Fiat 125P Combi, nr rej. BKB 215S, nr silnika 768073, nr nadwozia 999346, rok produkcji 1981.
Cena wywoławcza — 9.795.000 zł.
2. Star 200, nr rej. BKB 135Z, nr silnika 117084, nr podwozia 32888, rok produkcji 1973.
Cena wywoławcza — 19.687.500 zł.
3. Star A-29, nr rej. BKB 250C, nr silnika 104711, nr podwozia 75389, rok produkcji 1979.
Cena wywoławcza — 6.570.000 zł.
4. Star 200, nr rej. BKD 515D, nr silnika 86032, nr podwozia 76299, rok produkcji 1979 r.
Cena wywoławcza — 14.550.000 zł.
5. Kabina do Jelcza, sztuk 1
Cena wywoławcza — 2.000.000 zł.
6. Kabina do Jelcza, sztuk 1
Cena wywoławcza — 2.500.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 lipca 1990 r. w sali nr 102 OPOZH w Białymstoku, ul. Plażowa 17 o godz. 10.00. W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu do godziny 9.00 w ka-
sie OPOZH lub na konto nr 805012-1270 BGZ w Białymstoku.

Pojazdy można oglądać codziennie o godz. 8—15.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3328-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWA w
Grajewie ogłasza PRZETARG
NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochodu marki nysa-towos, typ 522, rok prod. 1985
cena wywoławcza 6.500.000 zł
- spycharkę DT-75, rok prod. 1980,
cena wywoławcza 7.000.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 2 lipca 1990 roku o godz. 10 w biurze Spółdzielni os. Waltera 36 w świetlicy.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 7—15 w dni robocze, pod wskaza-
nym adresem.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II odbędzie się w dniu 6 lipca br. w godz. i miejscu j.w.

k 3285-1

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA
MLECZARSKA w Białymstoku, ul.
Zwycięstwa 23 ogłasza PRZETARG
NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- ciągnik zetor, typ 7011, rok prod. 1982,
cena wywoławcza 30.000.000 zł
- samochód żuk, typ A 06, rok prod. 1976,
cena wywoławcza 5.500.000 zł
- ciągnik gąsienicowy DT 75/NRS-4, rok prod. 1988, nie używany
cena wywoławcza 40.000.000 zł
- ładowarko-koparka „Jumz” 6 KM, rok prod. 1988, nie używana
cena wywoławcza 40.000.000 zł
- grzejniki CO metalowe nowe
cena do uzgodnienia

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lipca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić do kasy Spółdzielni lub na konto w BGZ Białystok 805012-5483 wadium w wysokości 10 proc. wartości ceny wywoławczej.

Oględzin można dokonać w przeddzień przetargu w godz. 7.15—12 w Spółdzielni, poz. 3 i 4 Zakład w Budowie w Ignatkach.

Zastrzegamy sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

k 3368-1

BPRZ i MB
ul. Szosa Północno-Obwodowa 94
tel. 511-001

POSIADA
WOLNE MOCE PRZEROBOWE

w zakresie:

- ☑ prace ślusarsko-spawalnice (m. innymi ogrodzenia, bramy balustrady itp.)
- ☑ prace tokarsko-frezarskie
- ☑ przewóz materiałów oraz urządzeń i maszyn wielkogabarytowych
- ☑ zmechanizowane roboty ziemne.

Proponujemy niskie ceny, solidne i terminowe wykonywanie usług. Przy większym zamówieniu, istnieje możliwość uzyskania 20 proc. upustu od ceny ustalonej w kalkulacji.

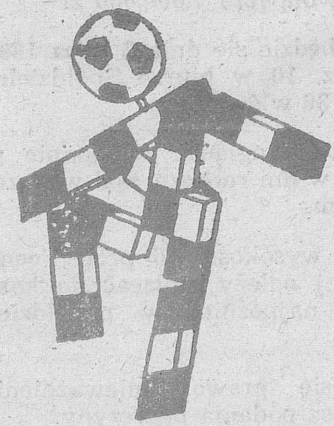
Ponadto oferujemy do oddania w dzierżawę część pomieszczeń biurowych (telefony+telex).

SPRZEDAMY niekompletną konstrukcję stalową wiaty, tj. 10 dźwigarów dachowych, 10 słupów i stopy fundamentowe.

k 3349-1

Opinie po meczach

Samba i tango w rytmie „człapanego” „Tulipany” przekwitły



BRAZYLIA — ARGENTYNA
0:1 (0:0)

Samba i tango — w rytmie „człapanego”. Lepszymi tancerzami okazali się niespodziewanie Argentyńczycy, u których rolę wodzireja spełnił Claudio Caniggia. W 80 min. „obtańczył” bramkarza brazylijskiego Taffarela i stało się... Brazylia zapłakała rzewnymi łzami.

Według powszechnego mniemania Brazylijczycy „niesprawiedliwie” przegrali mecz — o ile w futbolu można mówić o sprawiedliwości. Fakty przeczą takiemu postawieniu sprawy. Cóż z tego, że w drugiej połowie Brazylijczycy także mieli znaczną przewagę, co z tego że wypracowali sobie kilka wymienionych okazji strzeleckich, że piłka miała do statki trafiać w słupki argentyńskiej bramki. Piłkarska prawda jest taka, że powinna (piłka) wpaść do bramki. A celny strzał w tym meczu popisał się tylko Argentyńczyk — Caniggia i dzięki temu Argentyńczycy pozostali na włoskim placu boju.

O godz. 13.35 czasu miejscowego w Rio de Janeiro zamilkły bębny, wybijające rytm samby. Brazylia przegrała z Argentyną. Mistrzowie świata „odwołał” karnawał w Rio.

Rio de Janeiro, jak wszystkie brazylijskie miasta, było przygotowane do wielkiej zabawy. Na ulice miały wyjść tysiące ludzi — z instrumentami muzycznymi, flagami, śpiewem. Claudio Caniggia popisał mieszkańców Rio zabawę. Wielu Brazylijczyków z tego powodu płakało...

Podobnie było i w Sao Paulo. A w Buenos Aires obrzył się radość. Mimo nie najlepszej pogody, po zakończeniu transmisji z meczu na ulice stolicy wyległy tysiące mieszkańców, ciesząc się ze zwycięstwa swojej drużyny. Na miasto spadł — jak napisała agencja DPA — deszcz konfetti.

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

Prezydent Argentyny Carlos Menem obserwował przebieg meczu Brazylia — Argentyna na wielkim ekranie, zainstalowanym w pałacu rządowym „Casa Rosada”. Po meczu powiedział: Jestem głęboko wzruszony i szczęśliwy...

90”. W poniedziałek spakowali walizki i wyjechali do domu. Szybkość, z jaką podjęli decyzję, świadczy wyraźnie, że mieli już dość i futbolu, i mistrzostw świata. A czary goryczy dopełnił fakt, o którym wspomnieliśmy wyeliminowani po meczu, który był naszym najlepszym występem w tych mistrzostwach. Takie widać jest życie — stwierdził Gullit.

Występowi mistrzów Europy w turnieju „Italia-90” towarzyszyła nie najlepsza atmosfera. Roszady na stanowisku trenera reprezentacji „bunt” zawodników, przemieszczenie czołowych piłkarzy sezonem nie mogło pozostać bez wpływu na postawę Holendrów na włoskich boiskach.

Przygotowania do mistrzostw świata trwały za krótko. Leo Beenhakker, który w mało oczekiwany sposób został trenerem reprezentacji, nie zdolał opanować zaległości. Próbowali eksperymentować. Szukał optymalnego zestawienia drużyny — nawet w trakcie mistrzostw. Chyba nie znalazł. Miał do dyspozycji bardzo dobrych piłkarzy — jak sam stwierdził — nie miał dobrej drużyny. Występ ekipy holenderskiej w turnieju „Italia-90” skomentował następująco: Zbyt długo żyliśmy myślnie, że jesteśmy najlepszą w Europie. Byliśmy — w 1988 r. w czerwcu i lipcu. Ale to było 1 min. Popularne holenderskie „Tulipany”... przekwitły.

OPINIE:
Trener SEBASTIAO LAZARONI (BRAZYLIA): Tak jest właśnie futbol. Brazylia rozegrała najlepszy swój mecz w mistrzostwach. Byliśmy w nieustannym ataku, mieliśmy co najmniej 12 szans zdobycia bramki. Nie strzeliliśmy ani jednej. Uczyniła to natomiast Argentyna, mając tylko jedną dogodną szansę strzelecką. Grałszy lepiej niż Argentyńczycy, zasłużyliśmy na zwycięstwo, ale meczu nie wygraliśmy. Czyż można dziwić się naszemu smutkowi?

Trener CARLOS BILARDO (ARGENTYNA): Argentyna odrodziła się. W naszej drużynie tkwiła wielka siła, a w dzisiejszym meczu piłkarze zaprezentowali zaledwie 50-60 procent swych możliwości, w tym także Maradona i Ruggieri. Na Głusim znacząco jeszcze miesięczną przerwę w grze. Ale w sumie drużyna zagrała lepiej niż oczekiwaliśmy. Ten mecz można traktować jako finał mistrzostw świata, a także jako typowy mecz drużyn południowoamerykańskich.

DIEGO MARADONA: Brazylia nie zasłużyła na porażkę. Ale my byliśmy w alarmowej sytuacji. I wygraliśmy. Argentyna jeszcze nie umiała. A kiedy żyjemy jesteśmy niebezpieczni. Mam jeszcze kłopoty ze zdrowiem, ale to nie najważniejsze. Moje kolano — nie jest to problem, moja kostka — też nie jest to problem. Pokonałbym bowiem wielką drużynę.

FRANZ BECKENBAUER: Jesteśmy usatysfakcjonowani. Uwa-

żam, że moja drużyna zagrała wyjątkowo mecz, na granicy swych możliwości. Przeciwnik był bardzo dobry, przede wszystkim na początku. Pożniej już szło nam z minuty na minutę lepiej. W drugiej połowie mieliśmy wiele okazji do zdobycia bramek i nasze zwycięstwo wydaje mi się logiczne. Jeśli chodzi o czerwone kartki Voellera i Rijkaarda: znam dobrze Holendra, to jeden z najlepszych piłkarzy świata. Ale płując dziś w twarz Voellera postąpił on jak zwykły cham. To nie ma nic wspólnego ze sportem. Nie uważam by sędzia dobrze prowadził ten mecz. Mam nadzieję, że FIFA zwróci na to uwagę. Jesteśmy coraz bardziej na łasce sędziów, którzy robią co chcą. Nie sądzę by usunięcie po jednym zawodniku szczególnie osłabiło którąś z drużyn. Każda straciła kluczowego zawodnika. W dalszym ciągu uważam, iż przy odrobinie szczęścia możemy być mistrzami świata.

LEO BEENHAKKER: „Ta porażka jest logicznym następstwem mistrzostw, podczas których ani razu nie zagrałismy na naszym najwyższym poziomie. Ten mecz pokazał jak cienka jest granica między zwycięstwem a porażką. Podobnie było dziś po południu w meczu Argentyna — Brazylia. W meczu takim jak ten szczególnie ważne jest zachowanie zimnej krwi. Usunięcie z boiska Rijkaarda miało kluczowe znaczenie. Aż do tego momentu byliśmy zespołem lepszym. Szczególnie widoczny był jego brak w drugiej połowie, gdy Klinsmann miał dużo wolnego miejsca na boisku. Przegraliśmy, bo nasi czołowi zawodnicy nie byli w najwyższej formie”.

LOTHAR MATTHAEUS: „Zatrzymałem naszą taktykę. Przeczekałismy atak Holendrów i poddyktowaliśmy nasze warunki gry. Martwi mnie natomiast zupełne bezsensowna żółta kartka”.

PIERRE LITTBARSKI: „Zauważyłem, że nie strzeleliśmy gola pod koniec meczu. Ale kropkę nad i postawił w chwili później Brehme”.

RUDI VOELLER: „Wygraliśmy, bo byliśmy, też lepsi kondycyjnie. Był to wspaniały mecz Klinsmanna. Jeśli chodzi o czerwona kartkę mogę tylko powiedzieć: nie po pełniłem żadnego faulu”.

RONALD KOEMAN: „Rozegralismy najlepszy mecz w mistrzostwach, ale niestety przegralismy. Bardzo pokrzyżowała nam szyki czerwona kartka Rijkaarda. Rywalom tak nie przeszkadzał brak Voellera. Nie wykorzystaliśmy wielu okazji do strzelenia bramki, a w takiej sytuacji wygrać z RFN nie można”.

Dziś grają...

Ostatnie mecze 1/8 finału:
Hiszpania — Jugosławia (Werona, TVP godz. 16.45 pr. I),
Anglia — Belgia (Bolonia, TVP godz. 20.45 pr. I).

Bukmacherzy liczą... kasę

Londyńscy bukmacherzy zacierają ręce z zadowolenia. Piłkarskie mistrzostwa świata stały się tak popularne na wyspach, że pieniądzą do kasy niemal same wpływają. Graham Sharpe z czołowej firmy bukmacherskiej „William Hill” oświadczył, iż jego agenda przyjęła zakłady wartości 5 milionów funtów. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych firmach. Ze słów Sharpe’a wynika także, iż Brytyjczycy zaangażowali w typowanie wyników mistrzostw świata 20 milionów funtów.

Oczywiście nadal najwyższą oceną jest możliwość piłkarzy Włoch i RFN. Szanse obu tych drużyn notuje się na poziomie 7:4. W dalszej kolejności Anglia i Argentyna — po 8:1, a następnie: Kamerun i CSRF — po 20:1, Hiszpania — 22:1, Belgia i Jugosławia — po 23:1, Rumunia — 40:1, Urugwaj — 50:1, a Irlandia — 60:1. Notowania te zostały przedstawione przed poniedziałkowym meczem: Irlandia — Rumunia i Włochy — Urugwaj. (p)

Szachownice pełne figur

Goście z Litwy liderami i faworytami Zwycięstwo w Międzydrojach

Latem jest pełnia sezonu nie tylko dla lekkoatletów. Właśnie w czerwcu i lipcu rozgrywana jest największa ilość turniejów szachowych.

W klubie SM „Ziemowit” w Białymstoku trwa obecnie Międzynarodowy Festiwal Szachowy. W trzech grupach grają zawodnicy z Francji, ZSRR i Polski.

W turnieju głównym zapewnili już sobie zwycięstwo mistrz międzynarodowy Witalij Majorow (Litwa), który w 8 partiach zgromadził 7 pkt. Wypierdza on mistrza międzynarodowego Stanisława Kostyrę (Igiopol, Debica) — 5 pkt. i Antonasa Zapoliskisa (Litwa) — 4,5 pkt. z 7 gier. Najlepiej z białostoczian, mistrz Zbigniew Cywik (Jagiellonia) uzyskał 2,5 pkt.

W turnieju „B” prowadzi Włodzimierz Pawłowicz (Litwa) — 6,5 pkt., przed Włodzisławem Pierwuchinem (Swierdłowski) — 6 pkt., Marją Kurkul (Litwa) i Jęfemem Giepermanem (Swierdłowski) — po 5,5 pkt. oraz Piotrem Zawadzkiem (Jagiellonia) — 5 pkt. z 8 partii.

Irlandia-Rumunia 5:4

w rzutach kar. ycn

„Zieloni” w cenie

Takiego meczu w turnieju „Italia-90” jeszcze nie było. Nie chodzi tu o poziom gry, ale o dramaturgię. Spotkanie Irlandia — Rumunia w regulaminowym czasie zakończyło się remisem 0:0. Dogrywka nie przyniosła zmiany rezultatu. O awansie do ćwierćfinału musiał więc zdecydować rzuty karne. Celniej egzekwowali je reprezentanci „zielonej wyspy”. Irlandczycy wygrali je 5:4.

Sam mecz nie był zbyt emocjonujący. Na początku przewagę mieli Rumuni. Już w 4 min. w znakomitej sytuacji znalazł się Sabau. Przestrzelił. W miarę upływu czasu gra wyrównała się. Pod koniec I połowy meczu przewagę uzyskali Irlandczycy. W 43 min. w idealnej sytuacji znalazł się Sheedy. Jego strzał, z dosłownie kilku metrów, sparował na rzut rżny rumuński bramkarz Lung.

Po przerwie gra była także wyrównana. Ataki żadnej ze stron nie przyniosły rozstrzygnięcia. Po 90 min. gry padł remis 0:0. Sędzia zarządził więc dogrywkę. Dodatkowe 30 min. gry nie zmieniły bezbramkowego rezultatu. Po raz pierwszy w turnieju „Italia-90” doszło więc do strzelania rzutów karnych. Po pierwszych 4 seriach był remis 4:4. Ale w piątej strzał Timothee obronił Bonner. Z kolei piłkarz Irlandii nie zmarnował swej szansy i tak piłkarze Irlandii wygrali w rzutach karnych 5:4 i awansowali do ćwierćfinału „Italia-90”.

Włochy-Urugwaj 2:0

TELEGRAMY

Reprezentacja polskich rugbyistów do lat 18 rozegrała dwa towarzyskie mecze z drużyną NRD. W drugim meczu, który odbył się w Berlinie białoczerwoni rozgromili swoich rywali 67:0.

Artur Wojdat wygrał wyścig na 400 m stylem dowolnym podczas mitingu w Mission Viejo. Wojdat uzyskał czas — 3.55,60.

W finale międzynarodowego turnieju bokserskiego w Warnie wystąpiło dwóch naszych reprezentantów. Grzegorz Jabłoński w finale wagi 60 kg pokonał na punkty 5:0 z A. Guediego (Algieria). Również w stosunku 5:0 rozstrzygnął pojedynek na swoją korzyść Wojciech Bartnik zwyciężając w finale wagi 81 kg O. Liulina (ZSRR).

Na torze w Gdyni-Kolibkach odbyła się VI eliminacja motocrossowych mistrzostw Polski. Podczas obowiązkowego treningu, wskutek niefortunnego skoku nad tzw. trumną, wypadkowi uległ Andrzej Łaska z Górnika Czerwionka. Doznał on wstrząsu mózgu i pęknięcia nerki.

Oto zwycięzcy w poszczególnych klasach: 80 ccm — Artur Siwiński (Jastrzab Lipno), 125 ccm — Sławomir Wielkanić (Budowlani Gdańsk), 50 ccm — Jacek Olszewski 2 (Stomil Olsztyn), 500 ccm — Jacek Lonka (Górniki Czerwionka).

Po trzech latach przerwy, wicemistrz Europy w grze pojedynczej mężczyzn z 1984 i 1990 roku — Andrzej Grubba, ponownie bronić będzie barw zachodniopomorskiego klubu TTC Grenau.

Ivan Lendl powiedział w niedzielę w Londynie, iż nie zamierza zagrać ponownie w dalszypowej reprezentacji Czechosłowacji pomimo politycznych zmian w tym kraju. Nie zmienił jego postanowienia nawet to, iż Lendl-ojciec jest teraz prezesem tenisowego związku CSRF.

(opr. ska)

Po X Zjeździe TKKF

Ruch i uzdrawianie serca

W sobotę, w sali łącznikowej WPZZ w Białymstoku odbył się X jubileuszowy Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Białostoczniny. Ogniska TKKF reprezentowało 42 delegatów. Obrady przebiegały w niezbyt optymistycznym nastroju. Skromna frekwencja przedstawicieli zakładów pracy, spółdzielczości mieszkaniowej, organizacji zainteresowanych sportem rekreacyjnym potwierdziła o marazmie. Podobnie jak w innych dziedzinach życia, również sport i kultura fizyczna wyraźnie obniżyły swoje znaczenie w społeczeństwie.

Wszyscy czekają na konkretną zapowiedź nowej struktury sportu i kultury fizycznej, która określi także na jakich zasadach ma egzystować sport masowy, prowadzony przede wszystkim dla ludzi w wieku podeszłym.

Postanowiono podczas obrad X zjazdu Towarzystwa w miarę możliwości nie zaprzestać tego co zostało dotąd zrobione. Podstawowa działalność TKKF będzie grawitować wokół akcji „Ruch doskonałości i uzdrawiania serca”.

Pocieszającym faktem jest to, że wielu ofiarnych działaczy Towarzystwa nie opuściło rąk bezradnie i nadal chce działać na niwie sportu masowego. Zarząd Wojewódzki TKKF będzie wspierał swoimi skromnymi środkami wszelkie pozytywne inicjatywy jeżeli chodzi o akcję walczyńną i urlopowa.

Prezesem Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Białymstoku ponownie wybrany został Walenty Adamski, a wiceprezesem urzędującym Władysław Niedźwiedzki. (let)

Skromna „Natalia”

Po raz siódmy rozegrany został rajd samochodowy „Natalia”, organizatorem którego jest Automobilklub Podlaski. Mimo iż startowali zawodnicy z Litwy, Łotwy, Białorusi i Białegostoku ostatecznie na trasę wyruszyło tylko 9 załóg. W związku z tym rozegrano w sobotę w Białymstoku dwa wyścigi uliczne. Start zlokalizowano na placu giełdowym. Najciekawszą walkę ogłoszono na ul. Piastowskiej w obwodzie zamkniętym. Przeciętna szybkość na 4-kilometrowej pętli wahała się w granicach 100 km/godz.

Jak już informowaliśmy Automobilklub Podlaski swoją sekcję samochodową wzmocnił kilkoma doskonałymi rajdowcami z Litwy, którzy odnieśli spory sukces w IV eliminacji mistrzostw Polski i rajdzie „Kormoran-90”. W rajdzie „Natalia” tym razem nie startowali.

Kolejność w punktacji generalnej: 1. Arunas Lekavicius, pilot Egidijus Vyshmyauskas (Vaz 1600-2105), 2. Gintautas Firuntas — Arunas Puskunidis (Vaz 1300-2106) — obaj z Automobilklubu Litewskiego, 3. Czesław Zadygowicz — Mirosław Andrejczuk (Fiat 125p — 1500), Automobilklub Podlaski. (let)

XV OIMS w badmintonie

16 drużyn

walczą o medale

Wezorem po południu w sali OSiR w Suwałkach odbyło się uroczyste otwarcie XV Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w badmintonie. Walczą najlepszych 16 szkół podstawowych wyłonionych w krajowych eliminacjach. Prawo startu w finale zdobyła też drużyna Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach.

Po uroczystym otwarciu rozpoczęły się gry eliminacyjne. Dziś początek pojedynków o godz. 9 i 16. Również w środę o godz. 9 i 16, a w czwartek początek spotkań o godz. 9 i zakończenie Igrzysk o godz. 12. (let)

Na okręgowych boiskach

W minioną niedzielę piłkarskie zespoły seniorów klasy „A” zakończyły rozgrywkę. W grupie białostockiej zwyciężył Włókniarz Wasilków przed Narwią Choroszcz, w suwalskiej — Jurand Bemowo Piskie. Oficjalne tabele zamieścimy w przyszłym tygodniu. A oto wyniki ostatniej kolejki spotkań.

Grupa białostocka: Promień Mońki — Włókniarz Wasilków 1:2, Narw Choroszcz — Cresovia Siemiatycze 2:1, LZS Szudziałowo — Skra Czarna Białostocka 0:3 vo, Supraślanka Supraśl — Ognisko Białystok 1:2, Gwardia II Białystok — Zubr Drohiczyń 6:1, Orzeł Kleszczewo — Dąb Dąbrowa Białostocka 3:0 vo.

Grupa suwalska: RKS Wiartel — Znicz Biała Piska 1:3, Orkan Drygaj — Tecza Oracz 2:2, Olimpia Miłki — Jurand Bemowo Piskie 0:3, Piast Rakowo Małe — Czarni Olecko 2:1. (dk)

Uwaga spadochroniarze!

Jak podała już prasa, kilka miesięcy temu powstał Związek Polskich Spadochroniarzy. Inicjatorem był gen. Edwin Rozlubirski — słynny niegdyś dowódca 6. Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Członkami związku mogą być wszystkie osoby, które kiedykolwiek uzyskały tytuł skoczka spadochronowego. Są to więc zarówno młodzi członkowie aeroklubów, jak też instruktorzy spadochronowi, a także wszyscy, którzy (do 1939 r., w polskich formacjach w czasie II wojny światowej i wojsku po wojnie) wykonywali skoki.

Oddział ZPS tworzy się także w Białymstoku. Jutro, w siedzibie Studium Wojskowego Akademii Medycznej, ul. Mickiewicza 2C odbędzie się założycielskie zebranie Związku Polskich Spadochroniarzy. (kr)

„GAZETA WSPÓŁCZESNA”. Dziennik RSW Białystok, ul. Suraska 1, red. naczelny — Anatol Wakuluk, tel. centrali 232-41.

Gazetka „Mondialowa”

BEZ MATTHAEUSA I VOELLERA

W ćwierćfinałowym meczu RFN — Czechosłowacja nie wystąpią dwaj kluczowi gracze Niemiec: kapitan zespołu Lothar Matthaeus, który w spotkaniu z Holandią otrzymał swą drugą w tym Mundialu żółtą kartkę oraz Rudi Voeller — czerwona kartka w tym samym meczu. Ogółem podczas mistrzostw sędziowie pokazali już 11 czerwonych i 123 żółte kartki.

ŚWIADKOWIE

Świadcami upokorzenia Brazylijczyków w meczu z Argentyną było wielu wspaniałych graczy „Canarinhos” z dawnych lat, których — spodziewając się sukcesu — Brazylijczycy zaproszono do Turynu. Smutni ze stadionu wychodzili m.in. mistrzowie świata z roku 1970: Pele, Jairzinho, Clodoaldo, Paulo Cesar, a także Zico. Zmarliwionych Brazylijczyków

jak mógł pocieszał Michel Platini, ale jego wysiłki poszły raczej na marne. Zico miał iży w oczach...

W FIORENTINIE

Po Rumunie Mariusie Lacatusie kontrakt z Fiorentiną podpisał brazylijski obrońca Ricardo Rocha. W klubie tym gra już inny Brazylijczyk Dunga. Nowym trenerem Fiorentiny został Sebastiao Lazaroni.

NOTOWANIA

25 bm. do godzin popołudniowych ślaska giełda towarowo-pieniężna w Katowicach przyjmowała zakłady bukmacherskie wg następujących notowań: Włochy 2:3, RFN 1:2, Anglia 1:20, Argentyna 1:0, Jugosławia 1:8, Hiszpania 1:5, Urugwaj 1:3, Belgia 1:5, Rumunia 1:10, Irlandia 1:30, Czechosłowacja 1:5 i Kamerun 1:20. Wypukający obecnie zakłady największe szanse dają Włochom (50 proc.) oraz Argentyńce i RFN (po 25 proc.)